

Ryszard Orłowski

Położenie chłopów w dobrach Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 7, 107-170

1952

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. VII, 4

SECTIO F

1952

Z Zakładu Historii Powszechnej Nowożytnej Wydziału Humanistycznego U. M. C. S.
Kierownik: prof. dr Jullusz Willaume

Ryszard ORŁOWSKI

**Położenie chłopów w dobrach Ordynacji Zamojskiej
w drugiej połowie XVIII w.**

**Положение крестьян в имениях Замойского
Майората во второй половине XVIII века**

**La situation des paysans dans les biens du Majorat
des Zamoyski dans la seconde moitié du XVIII^e siècle**

I. Wstęp. II. System administracyjny. III. Położenie ekonomiczne chłopów na tle stosunków pańszczyźnianopoddańczych IV. Gospodarka Ordynacji w okresie kielkowania stosunków kapitalistycznych na wsi V. Walka klasowa i jej formy. VI. Wnioski.

I.

Polska historiografia powojenna, poddając gruntownej rewizji spuściznę historyków burżuazyjnych, za szczególniey obiekt zainteresowania obrała między innymi okres Oświecenia polskiego. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom społeczno-gospodarczym, wśród nich zaś przede wszystkim stosunkom agrarnym i sprawie chłopskiej¹⁾. Prześledzenie postawionego problemu na przykładzie rozwoju stosunków ekonomiczno-społecznych w Ordynacji Zamojskiej posiada swoje uzasadnienie między innymi ze względu na fakt, że brak na ogół dotąd oświetlenia tej kwestii w literaturze historycznej właśnie od strony wielkich dóbr magnatów polskich²⁾.

1) Por. E. Rostworowski, Stan badań nad okresem polskiego Oświecenia. Kwart. Hist. 1953, nr 4, s. 286.

2) Postulaty badań w tym zakresie zgłosił prof. W. Kula na Sesji Kollątajowskiej. Por. W. Kula. Początki układu kapitalistycznego w Polsce XVIII wieku, Przegl. Hist., t. XLII, W-wa 1951, s. 50.

Do poznania dziejów latyfundiów Zamojskich w ogóle, a w szczególności zaś w wieku XVIII, dysponujemy nader skąpą literaturą przedmiotu³⁾. Podstawową pozycją, obejmującą wprawdzie czasy chronologicznie wcześniejsze, jest praca Aleksandra Tarnawskiego, oparta o szerokie studia archiwalne⁴⁾. Praca ta dostarcza sporo cennych informacji z zakresu organizacji gospodarki Ordynacji Zamojskiej, rozmiaru dóbr, częściowo sytuacji poddanych wielkiego kanclerza. Tendencja pracy wynikająca z zachwytu autora dla osoby i działalności Jana Zamojskiego, widoczna jest zwłaszcza w przedstawieniu doli chłopów ordynackich. W dużej, 460 stron obejmującej rozprawie, nieproporcjonalnie mało miejsca poświęcono podstawowej klasie społecznej dóbr Zamojskiego — chłopom. Zresztą przyznaje to sam autor: „położenie włościan w dobrach Zamojskiego na tle ciężarów poddańczych było dość przykre. Szczególnie uciążliwe były powinności poddanych w dobrach Ordynacji”⁵⁾.

Jedyną pozycją, odnoszącą się w całości do Ordynacji w interesującym nas okresie, jest rozprawka, raczej o charakterze popularnonaukowym, Ludwika Glatmana⁶⁾. Zaraz na wstępie precyzuje autor swoje stanowisko: „Pisać o rodzinach polskich XVIII stulecia to zadanie przykre i niewdzięczne, autorowi bowiem, badającemu te czasy, przedstawia się obraz takiego zepsucia i moralnego ubóstwa zczudzoziemczalej Polski, że gorąco pragnie pominąć niejedno milczeniem i w morzu niepamięci pogrzyźć obraz wieku i ludzi”⁷⁾. I chociaż fakty przemówiły przeciw nieskazitelności rodziny Zamojskich, Glatman stwierdzi: „To też odsłaniając ten rąbek historii zasłużonego rodu, uzupełniamy tylko obraz wieku i ludzi, w niczym sympatycznemu i nieskalanemu nazwisku Zamojskich nie ubliżając”⁸⁾. Ta niewielka książka rzuca jednak jasne światło nie tylko na stosunki wewnętrzne w rodzinie Zamojskich, wystawne życie ordynatów rujnu-

³⁾ Literaturę tę łącznie z wykazem źródeł rękopisemnych i drukowanych mniej więcej do połowy XVII wieku zestawil A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego*, Lwów 1935, s. 7—12.

⁴⁾ A. Tarnawski, op. cit., tamże.

⁵⁾ Tamże, s. 368.

⁶⁾ L. Glatman, *Sukcesorów imci Pana Ordynata Marcina Zamojskiego spór o Ordynację. Przyczynek do dziejów Ordynacji Zamojskiej, z czasów saskich*, Zamość br.

⁷⁾ Tamże, s. 3.

⁸⁾ Tamże, s. 43.

jące gospodarkę Ordynacji, ale również na ekonomiczno-społeczne konsekwencje tego stanu rzeczy. Te nadużycia bowiem, łącznie z ekstensywną gospodarką rolną niosły za sobą stałe pogarszanie się sytuacji chłopów ordynackich. Przytoczone w pracy zestawienia cyfrowe⁹⁾ umożliwiają w pewnej mierze poznanie stanu gospodarki Ordynacji w połowie XVIII wieku.

Z prac, opisujących na marginesie interesujący nas problem, wnosi najwięcej rozprawa W. Tokarza¹⁰⁾. Praca ta oparta w zasadzie na jednostronnym materiale źródłowym daje w kilku ustępach pewien obraz zachodzących zmian w położeniu chłopów w dobrach wielkiej własności w Galicji w wyniku reform józefińskich z końca XVIII wieku.

Reszta literatury przedmiotu w ścisłym znaczeniu obejmująca wiek XVIII, to artykuły typu encyklopedycznego, oparte tylko w pewnej mierze o przekazy źródłowe¹¹⁾.

Znacznie lepiej przedstawia się sprawa bazy źródłowej, archiwalnej, choć i tutaj na skutek zniszczeń wojennych są pewne braki¹²⁾. W pracy niniejszej wykorzystane zostały materiały z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie oraz rękopisy zachowane po byłej Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Archiwum Głównym Akt Dawnych i Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Źródła z Archiwum lubelskiego zawierają bogaty i wszechstronny materiał dotyczący spraw gospodarczych. Przy niniejszym opracowaniu wzięto pod uwagę rękopisy z zespołu Akt Ordynacji Zamojskiej¹³⁾, zinwentaryzowane w „Katalogu”¹⁴⁾. Wśród nich

⁹⁾ Glatman korzysta z rękopisu nr 790, Biblioteki Muzeum Czartoryskich Kraków.

¹⁰⁾ W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783*, Kraków 1909.

¹¹⁾ B. Chlebowski w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*, t. XIV, W-wa 1895, s. 373—382, oraz tegoż, *Zamość, Ordynacja Zamojskich i powiat zamojski, Teka Zamojska* r. 1919, nr 1, s. 11. T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1892, rocznik XIV, s. 126 i następane.

¹²⁾ Szczegóły, B. Horodyski, *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*; *Studia nad książką poświęconą pamięci K. Piekarskiego*, Wrocław 1951, s. 296.

¹³⁾ W dalszym ciągu używać będziemy skrótu AOZ.

¹⁴⁾ WAP Lublin, Katalog dokumentów i akt z wieków XVI, XVII, XVIII, XIX Wykaz dokumentów i akt znajdujących się w archiwum przy Zarządzie Głównym Ordynacji Zamojskiej, uporządkowanych i spisanych w 1904/5 i 1905/6 roku ekonomicznym, s. 17—19.

zaś przede wszystkim inwentarze, lustracje, supliki chłopskie, relacje ekonomów oraz akta z działu „Różne papiery ekonomiczne”.

Z Archiwum Głównego Akt Dawnych wykorzystano korespondencję ordynatów Zamojskich z interesującego nas okresu, zwłaszcza w sprawach gospodarczych i społecznych¹⁵⁾. Sporo ciekawych szczegółów zawierają dochowane szczątki po Bibliotece Ordynacji Zamojskiej, znajdujące się w Bibliotece Narodowej. Głównie jednak materiały te dotyczą spraw rodzinnych Zamojskich. Stąd też pochodzi bardzo cenny rękopis pracy Mikołaja Stworzyńskiego z r. 1834, w której podjął on próbę skreślenia historii Ordynacji Zamojskiej od założenia do początków XIX w.¹⁶⁾ Stworzyński, jako archiwista ordynacji, znalazł doskonale warunki do napisania swej pracy. Wartość obszernego, bo liczącego 662 strony formatu 2^o, rękopisu Stworzyńskiego podkreślali autorzy zajmujący się dziejami Ordynacji i Zamojszczyzny¹⁷⁾. Elaborat ten budzi jednak dużo zastrzeżeń, zwłaszcza ze względu na sposób wykorzystywania przez autora źródeł. Braki Stworzyńskiego w tym zakresie wytykali mu już współcześni¹⁸⁾. Mimo to jednak ze względu na oparcie pracy na materiale źródłowym, dzisiaj przeważnie niedostępnym dla badacza, rękopis Stworzyńskiego posiada dużą wartość. Szczególnie cenne są w „Opisie” wiadomości dotyczące obiektów gospodarczych Ordynacji. Przyjęcie przez autora metody topograficznego przedstawienia historii dóbr Ordynacji daje możliwość uchwycenia rozmiaru dóbr Ordynacji na przestrzeni dość długiego czasu (od końca XVI do początków XIX wieku). Pozwala to również na zorientowanie się w ilości miast, wsi i folwarków, również w ujęciu dynamicznym. Klasowa ograniczoność Stworzyńskiego, reprezentanta interesów klasy szlacheckiej, z której się wywodził, odbijająca zresztą nastroje i poglądy współ-

¹⁵⁾ Dla rękopisów z b. Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych i Bibliotece Narodowej, używać będziemy skrótu BOZ.

¹⁶⁾ Bibl. Narod. BOZ, rps. 1815, M. Stworzyński, *Opisanie historyczne dóbr Ordynacji Zamojskiej r. 1834*.

¹⁷⁾ A. T a r n a w s k i, op. cit., s. 4, B. H o r o d y s k i, *Najstarsza lustracja Zamościa; Teka Zamojska r. 1938*, s. 198.

¹⁸⁾ Por. Bibl. Narod. BOZ, rps. 1567, Rychter, *Obraz ogólny Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, 1836*, k. 8. Czytamy tam: „Stworzyński biegle czytał stare rękopisy, znał nomenklaturę prawną, do oceny tylko wewnętrznej ich wartości za mało miał erudycji i mało krytyki”.

czesnego mu otoczenia, nakazała mu zbyć milczeniem położenie i losy najbardziej upośledzonej klasy społecznej na terenie latyfundium Zamojskich — chłopów ordynackich. Tu i ówdzie rozsypane wiadomości o powinnościach chłopów na rzecz folwarku, „skarbu”¹⁹⁾, czy kościoła, lakoniczne i raczej przypadkowe nie oddają istotnego stanu rzeczy, nie pozwalają na wnikliwe prześledzenie chłopskiej doli i walki.

Stale pogłębiający się kryzys systemu feudalno-pańszczyźnianego w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku nabiera cech szczególnie wyraźnych w latyfundiach magnackich. Ordynacja Zamojska przeżywała wszystkie choroby schyłkowej formacji feudalnej. Jak w soczewce skupiają się tam palące zagadnienia epoki. Widmo poważnych trudności ekonomicznych, których źródłem był system gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, rujnujące przemarsze wojsko obcych, konfederackich, a nade wszystko szerokie i kosztowne życie ordynatów i oficjalistów ordynackich²⁰⁾, zmuszają ordynatów do refleksji.

Groźną sytuację potęgowały również antyfeudalne wystąpienia chłopów, przejawiające się w różnych formach walki klasowej. Atmosferę napiętej walki klasowej stwarzał również fakt, że Ordynacja Zamojska, przylegając swymi rozległymi terenami do wschodnich obszarów Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie ruch radykalno-chłopski był szczególnie intensywny, znalazła się w XVII i XVIII wieku w zasięgu antyfeudalnej propagandy. W Ordynacji przebywali w tym czasie liczni zbiegowie z Ukrainy²¹⁾. Przykłady bohaterskich zmagani chłopów ukraińskich z pańszczyźnianym wyzyskiem feudalów polskich działać musiały zachęcająco na chłopów ordynackich.

¹⁹⁾ W źródłach spotykamy się z nazwą Państwo lub Skarb dla określenia dóbr ordynatów Zamojskich.

²⁰⁾ Por. L. Glatman, op. cit., s. 29 i dalsze oraz WAP Lublin Aoz 1527 Regestr rzeczy stajennych z 1772 r., k. 8. Regestr wymienia 16 rozmaitych luksusowych karet, 20 powozów reprezentacyjnych, 5 rodzajów sanek, dużą ilość uprzęży i innych drogich przedmiotów.

²¹⁾ WAP Lublin, Aoz 1586 Księga suplik i rezolucji, pkt. 38 „Do p. Lopuskiego list będzie napisany, aby w Podole do swojej posesji jechał ze wszystkiem i z dziećmi, „ponieważ teraz pokój w tamtym kraju“. O gorącej atmosferze wówczas na Ukrainie pisze Korzon: „Sami panowie nie mieszkają na Ukrainie z powodu codziennej obawy“, „...szlachcic nie sypia w domu tylko gdzieś poza folwarkiem. Żyje się tu niby na wulkanie w trwodze ustawicznej“. Por. T. Korzon, Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta; W-wa 1897, t. I, s. 176—177.

Osobliwość sytuacji, w jakiej znalazła się Ordynacja pod koniec XVIII wieku wyrażała się również w tym, że do wkroczenia na drogę reform zmuszały ordynatów patenty austriackie.

Z przyczyn znamionujących pogłębiający się kryzys gospodarki feudalnej w Ordynacji Zamojskiej, najważniejszą była bardzo mała wydajność pracy pańszczyźnianego chłopca. Trwałe zwiększenie zysków wymagało radykalnych zmian metod gospodarowania i eksploatacji siły roboczej chłopów pańszczyźnianych.

Z sytuacji tej zdawali sobie sprawę ordynaci, stąd więc w drugiej połowie XVIII wieku dają się zaobserwować ich próby ratowania mocno nadszarpniętego dziedzictwa przodków²²⁾. Przenikanie do gospodarki feudalnej elementów kapitalistycznych groziło nieuchronnym kryzysem. Pozostawały dwa wyjścia:

1. Zastosowanie kapitalistycznych metod pracy i wyzysku przez intensyfikację gospodarki, zastosowanie postępowych narzędzi pracy, zniesienie pańszczyzny, parcelację majątków folwarcznych i oczynszowanie.
2. Załatwienie sprawy połowicznie przez „ulepszenie”, zmodernizowanie systemu gospodarowania, usprawnienie administracji z zachowaniem pańszczyźnianego folwarku i jego rozbudową, zaostrenie do maksimum feudalnego przymusu. „Ażeby poddany nie tak robił, jak sam chce, ale tak, jak należy”²³⁾.

Obrano drugie, gorsze dla chłopca wyjście, choć jedno i drugie gwarantowało feudałowi podwyższenie dochodów kosztem wyzysku chłopca, w zasadzie bez naruszenia podstaw ustroju poddańczo-pańszczyźnianego.

Realizacja nowej polityki gospodarczej ordynatów²⁴⁾ w ciągu XVIII wieku, a zwłaszcza w jego drugiej połowie przynosząca nie-

²²⁾ W dziedzinie uprawiania gospodarki rolnej znajdzie to między innymi wyraz w opracowywaniu przez zarząd Ordynacji specjalnych wskazówek co do organizacji pracy. „Mukowskiemu ekonomowi klucza niedzieliskiego na 1 sierpnia 1772 r. zestawiona”. WAP Lublin, AOZ 1586, Księga suplik i rezolucji oraz „Przestrogi gospodarskie administratorowi folwarku tworyczowskiego pod utratą niejsza obserwować należące, których żaden z p. pisarzów prowentowych przy czynieniu rachunków z gruntu brać nie powinien wypisane 1763 r.”, WAP Lublin, AOZ 1621, k. 1—4.

²³⁾ Tamże, k. 1.

²⁴⁾ Por. zarządzenie ordynata Jana Jakuba Zamojskiego w sprawie ustalenia kompetencji oficjalistów, AOZ 1586, k. 2 i następane.

znaczne i krótkotrwałe dochody, pozornie tylko odsunęła na dalszy plan perspektywę kryzysu. Narastające sprzeczności feudalne, spowodowane penetracją elementów nowej formacji łącznie z nieustanną i konsekwentnie uporczywą walką klasową chłopów ²⁵⁾ ordynackich przysparzają nowe trudności ekonomiczne, od których częściowo ratują ordynatów rozbiory Polski. Polska bowiem w tym czasie bezsilna samowolą magnacką, trawiona pogłębiającym się kryzysem gospodarczym i ustrojowym nie mogła dać gwarancji nieograniczonego wyzysku chłopu. Brak silnej i scentralizowanej władzy państwowej nie mógł zasłonić i usankcjonować prawem samowoli feudałów. Na tym tle właśnie zrozumiałe jest w okresie katastrofy rozbiorowej Polski, klasowe i antynarodowe stanowisko Zamojskich, kapitulaniczkie szukanie oparcia o silną władzę państwa Habsburgów. Jeszcze przed tragicznym aktem pierwszego rozbioru Polski czynią oni zakulisowe pertraktacje z dworem austriackim o zabezpieczenie całości swego majątku. Zwrócił na to uwagę Kazimierz Sochaniewicz. Pisze on: „Są bowiem poszlaki dosyć wybitne, że ówczesny ordynat Jędrzej Zamojski w chwili kiedy sprawa rozbioru stawała się aktualną, czynił w Austrii pewne zabiegi, które miały na celu zabezpieczenie ordynacji w ewentualnym łonie nowej państwowości” ²⁶⁾. Destrukcyjna działalność magnatów polskich w polityce wewnętrznej państwa oraz sprzedajność interesów narodowych, przyspieszały rozbiory. Słusznie stwierdził Marks: „Arystokraci zgubili Polskę i zgubili ją ostatecznie” ²⁷⁾.

²⁵⁾ W przygotowaniu praca autora szkicu pt. Walka klasowa chłopów w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII w.

²⁶⁾ K. Sochaniewicz, Zamościana w archiwum państwowym i uniwersyteckim we Lwowie, Teka Zamojska r. 1920, nr 26, s. 94. Należy zaznaczyć, że Andrzej Zamojski nie był wtedy ordynatem, został nim dopiero w r. 1781. Zarzut dotyczy więc chyba Jana Jakuba Zamojskiego, który w r. 1780 rezygnuje z Ordynacji na rzecz Andrzeja. Por. T. Zychliński, op. cit., s. 126, lub W. Smoleński, Jędrzej Zamojski, jako domniemany publicysta anonimowy z końca XVIII w., Teka Zamojska r. 1921, 3—4, s. 61. Na domysły takie, co do pertraktacji Zamojskich z dworem austriackim naprowadza Koźmian. Por. K. Koźmian, Pamiętniki Poznań 1858, t. I, s. 44. Sprawę tę wyjaśnia bliżej Andrzej Zamojski w niepublikowanym liście do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z dnia 10 III 1786 r., AGAD Warszawa BOZ. Plik 449.

²⁷⁾ K. Marks i F. Engels, Dzieła; t. XIII, cz. I, s. 158 (wyd. ros.).

Interes osobisty i dążność do utrzymania władzy za wszelką cenę przeważały. Nie poszły w las „nauki”, jakie otrzymywali potomkowie chciwego ⁷⁸ kanclerza Jana Zamojskiego.

„Kto ma nauki, wiele ma pięknego wdzięku,
Ale kto ma pieniądze, ten ma wszystko w rękę”.

Taką wyuczoną sentencję zanotował sobie w zeszycie Michał Zdzisław Zamojski ²⁹⁾.

Zresztą sama instytucja ordynacji ³⁰⁾ miała na celu zagwarantowanie niepodzielności fortun magnackich, zapewnienie świetności, potęgi i wpływów ich rodów. Mocna pozycja ekonomiczna w ustroju feudalnym dawała w rękę ordynatom ważne atuty polityczne i uprzywilejowane stanowisko w państwie ³¹⁾. W interesie ich zatem leżało, w pewnym sensie, popieranie istniejącej władzy, tak rodzimej, jak i zaborczej. Ordynaci zamojscy postarali się o zatwierdzenie statutu Ordynacji przez cesarza ³²⁾ Józefa II. Deklaracja więc założyciela Ordynacji Zamojskiej, który: „miał głównie na uwadze, aby wszystko odnosiło się naprzód do chwały bożej i użytku Rzeczypospolitej” ³³⁾ była zręcznym frazesem pokrywającym jego osobiste interesy ³⁴⁾.

²⁸⁾ Przyznaje to nawet apologeta Jana Zamojskiego Tarnawski. Pisze on: „okazji do rozszerzenia swego majątku nie pomijał Zamojski żadnej”, „... zapobiegliwość ta jego czasami była nawet aż rażąca, graniczyła poniekąd z chciwością” Por. Tarnawski, op. cit., s. 44, 49.

²⁹⁾ Bibl. Narod. BOZ, rps 1528, Michał Zdzisław Zamojski: *Notata varia*, manuskrypt szkolny, s. 48.

³⁰⁾ Por. A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, Lwów 1929 oraz H. Świątkowski, *Ordynacje rodzinne (szkic historyczno-prawny)*, W-wa 1937.

³¹⁾ F. Bujak, *Studia historyczne i społeczne*; Lwów 1924, s. 107—108.

³²⁾ *Statuta Ordynacji Zamojskiej od r. 1589—1848*, W-wa 1902, s. 50—59.

³³⁾ Tamże, s. 11.

³⁴⁾ „Patriotyzm” ordynatów pokrywał się z ich interesami osobistymi. Jaskrawie wystąpił on w walkach o tron między Augustem II i Stanisławem Leszczyńskim. Znamienne jest ustosunkowanie się ówczesnego ordynata Tomasza Józefa Zamojskiego do tej sprawy. W liście Adama Mikołaja Sieniawskiego, hetmana wielkiego koronnego do ordynata czytamy, „iż ubolewa na szkody poczynione w dobrach oraz to, iż J. W. Ordynat przez posłanie kilku chorągwi wojska przeciwnej stronie (Leszczyńskiemu królowi) zjednał sobie nielaskę u króla (Augusta II) i lepiej byłby zrobił, gdyby był z tymże wojskiem osobiście przy królu znajdował się w obazie”, AGAD BOZ 1—10 Sumariusz, plik 416, k. 63. Występuje tu charakterystyczne: później, dla ordynatów zabezpieczanie się „na obydwie strony”.

Ordynacja Zamojska dzięki zasadzie niepodzielności majątku przodków w przeciągu krótkiego czasu z niewielkich dóbr rodzinnych Zamojskich urosła do rozmiarów jednego z największych latyfundiów w feudalnej Polsce. Okres rozkwitu gospodarczego Ordynacji przypada na koniec wieku XVI do początków wieku XVII³⁵⁾. Znaczne pogorszenie przynoszą czasy późniejsze: ogólny kryzys gospodarki feudalnej w Polsce, niszczące przemarsze wojsk obcych, zatargi rodzinne ambitnych magnatów w sprawach spadkowych i innych dochodów zawarowanych dla członków rodziny Zamojskich statutami. Z nich zaś najwięcej kłopotów przysparzało wiano dla córek ordynatów³⁶⁾. Znaczne szkody przynosiła rabunkowa gospodarka dzierżawców³⁷⁾. Wszystko to wpłynęło na ustawiczne pogarszanie się położenia chłopów ordynackich, których sytuacja i wcześniej była bardzo ciężka.

II.

W konsekwencji połowa XVIII wieku, stanowiąca umownie punkt wyjścia dla naszych rozważań, zastaje Ordynację w stadium poważnych trudności gospodarczych³⁸⁾. Zawiodły dotychczasowe metody wyzysku³⁹⁾, złego stanu gospodarki nie mogły uratować dochody z dóbr rodzinnych za Bugiem, gdzie uprawiano kolonizatorski wyzysk⁴⁰⁾.

³⁵⁾ Por. Tarnawski, op. cit., s. 40. Dochody z Ordynacji na początku XVII w. oblicza on na „co najmniej 60000 złp w gotówce“.

³⁶⁾ Kwestii tej poświęcona jest praca cytowana Glatmana. Por. również, J. Wadowski, Kościoły lubelskie, Kraków 1907, wiadomości z rękopisu „Mixta“, s. 545.

³⁷⁾ Dobra swe w Ordynacji wypuszczali Zamojscy na krótkotrwałą dzierżawę, zwykle trzyletnią.

³⁸⁾ Przyznaje się do tego sam ordynat i Rada Ekonomiczna. W „dyspozycji do Ichmościów oficjalistów“, pisanej z Tulczyka 27 IX 1772 r. mówi się o „calamitas temporum“, AOZ 1586, Księga suplik i rezolucji, k. 3. Na suplikę gromady józefowskiej zaś z 18 III 1772 „o żywność, nasienie i sprzężaj“ odpowiedź Rady Ekonomicznej: „Gromada... nie ma się spodziewać zapomożenia na żywność, bo i sam Skarb mocno jest wyniszczony“. AOZ 1630, Księga sprawiedliwości klucza józefowskiego, k. 10 v.

³⁹⁾ Dotychczasowy aparat administracyjny był mało sprawny, spod kontroli ordynatów wymykali się zarządcy kluczy i dzierżawcy dóbr.

⁴⁰⁾ Wynika to wyraźnie z listu J. Starzyńskiego do J. J. Zamojskiego, pisanego z Kamieńca 30 V 1775. „Stan starostwa kamienieckiego bardzo mizerny, nie tylko że przez przeróżną uciążliwość, jest zdezelowane, ale tegoroczna drożyzna do mi-

Terytorium Ordynacji Zamojskiej w interesującym nas okresie wynosiło w przybliżeniu przeszło 500 tysięcy hektarów. Na obszarze tym mieściło się 9 miast i 163 wsie z ludnością w liczbie około 80 tysięcy ⁴¹⁾.

Cały ten wielki obszar uprawiany był zacofanymi środkami przez wielotysięczną rzeszę chłopską. Struktura organizacyjna gospodarki w Ordynacji przedstawiała się następująco.

Zarząd Ordynacji oddaje ordynat Jan Jakub Zamojski w ręce kolegalnej instytucji Rady Ekonomicznej. W skład jej wchodził komisarzy: Chyliński, Dzierżanowski, Wyszyński, Zakrzewski oraz Lipski, pełnomocnik ordynata i zarazem zarządca dóbr ordynackich i starościńskich ⁴²⁾ Rada Ekonomiczna zbierała się trzy razy w roku: w lutym, czerwcu i listopadzie ⁴³⁾. Zadaniem jej było pomnożenie „prowen-

zniejszego poddanych przyprowadziła, bo nawet od głodu puchną i umierają. Ale co gorsza solissimo J. W. starosta w Krakowie z komendantem moskiewskim, grając w karty przegrał 4000 zł, czyli więcej i dał obligacyę na siebie, że w nieoddaniu wolno nie tylko zajechać starostwo, ale i dobra dziedziczne na Wotyniu“, AGAD BOZ, seria I, sz. V, t. 48, plik 448/b.

⁴¹⁾ Dane orientacyjne. Powierzchnię gruntów z 80—90 lat XVIII w. dla okręgu zamojskiego według pomiarów inż. J. Limanowskiego określono na 96,68 mil kwadratowych austriackich, czyli 101,19 mil kwadratowych geograficznych. Por. I. Korzon; op. cit., t. I, s. 45—48. Dane o ilości miast i osiedli według rękopisu Bibl. Narod. nr 1459, S. Niewieski: Klucz do mapy Ordynacji Państwa Zamojskiego r. 1688. W punkcie 7 wymienia Niewieski 9 miast i 150 wsi. Por. również AOZ 1586, Księga suplik i rezolucji, Specyfikacja dóbr Ordynacji Zamojskiej r. 1772, k. 87—90. Źródło to podaje dane z zachowaniem następującego podziału administracyjnego: powiat krasnostawski 2 miasta 68 wsi, w województwie belzkim, powiecie grabowieckim 2 miasta 24 wsie, w ziemi przemyskiej 2 miasta 39 wsi, w województwie lubelskim, w powiecie urzędowskim 3 miasta i 32 wsie. Łącznie 9 miast i 163 wsie. Nie posiadamy aktualnych spisów ludności Ordynacji w drugiej połowie XVIII w. Dane, którymi się posługujemy pochodzą z okresu późniejszego. Zachowany „Sumariusz“ z Książ Aktu Ewidencjonalnego konskrypcji militarnej z r. 1798 podaje liczbę ludności z dwóch cyrkulów: józefowskiego i chełmskiego, a więc tylko z części Ordynacji. Cyrkul józefowski z kluczami dóbr: solskim, gorajskim, batorskim, janowskim, kraśnickim. Cyrkul chełmski z kluczem turobińskim. Ogółem dla dwóch cyrkulów z 4 miastami, 61 wsiami i 6054 zabudowaniami podaje 33815 mieszkańców. Sporządzony dla celów wojskowych spis ludności Ordynacji Zamojskiej w r. 1835 podaje 93767 mieszkańców w tym 46302 mężczyzn i 47465 kobiet, AOZ 15672, Akt 1 spisu wojskowego.

⁴²⁾ AOZ 1586 Księga suplik i rezolucji. Dyspozycja ordynata dla Ichmościów olicjalistów z dnia 27 IX 1772, k. 2.

⁴³⁾ Tamże, k. 3.

tów ordynackich, zapobieżenie ekspensom niepotrzebnym i wynalezienie jakowych komercyjów”⁴⁴⁾. Posiedzenia Rady były dokładnie protokołowane, rejestrowano każdą załatwianą sprawę oraz podejmowane decyzje⁴⁵⁾. Niezależnie od kompetencji natury ściśle gospodarczej, Rada Ekonomiczna pełniła funkcje ciała odwoławczego od decyzji samorządu wiejskiego (sądów gromadzkich) i lustratorów działających w terenie z ramienia Rady.

Kontrolę spraw chłopskich oraz nadzór nad działalnością sądów gromadzkich, z wyborem jego członków włącznie, sprawowali w imieniu Rady Zakrzewski i Chyliński w połowie dóbr ordynackich na zmianę, dwa razy w roku. Najczęściej i w sposób najbardziej bezpośredni docierali z polecenia Rady do chłopów i najróżnorodniejszych spraw chłopskich tak zwani ekonomowie generalni: Mianowski, Modrzejewski i Wierzbowski⁴⁶⁾. Ekonomowie ci, a szczególnie Mianowski, jako tak zwany ekonom policyjny, przebywali prawie cały czas w podróży, wykonując polecenia Rady. W ich obecności spisywano inwentrze, dokonywano rewizji inwentarzy i załatwiano spory między chłopami i dzierżawcami. Decyzja jednak w ważniejszych sprawach należała do Rady Ekonomicznej. W czasie pełnienia swoich czynności przebywali oni na utrzymaniu gromad, które zobowiązane były do dostarczania im podwód.

Niższą jednostką administracyjną w Ordynacji stanowiły zarządy 19 kluczów dóbr⁴⁷⁾, obejmujących kilka folwarków z przyległymi wsiami. Administratorzy kluczów zarówno stołowych, jak i wydzierżawianych byli przedstawicielami władzy ordynatów w swoim terenie. Obowiązani oni byli do ślepego posłuszeństwa zarządowi Ordynacji, „dyspozycje każdą komisarską bez żadnej zwłoki wykonywać, bynajmniej w niczym jej nie sprzeciwiając się”⁴⁸⁾.

44) Tamże, k. 2.

45) Zachowały się protokoły z posiedzeń Rady Ekonomicznej z lat: 1768—1795

46) AOZ 1576, k. 293.

47) AOZ 1507, Księga perceptarz z I. 1773—1783, k. 2. W liczbie 19 kluczy było: 6 kluczy stołowych (józefowski, lipski, sitaniecki, starozamojski, szczebrzeski, zwierzyniecki). Pozostałe znajdowały się w dzierżawie. Por. również AOZ 1527. Księga wykazująca całoroczny przychód i stan majątkowy Ordynacji Zamojskiej 1772—1789, k. 71.

48) AOZ 1621, Prestrogi gospodarskie, k. 3. Od swoich poddanych domagali się ordynaci bałwochwalczej czci. „A jeżeliby kto czapki nie zdjął na wspomnienie króla Jegomości, albo pana dziedzicznego, takowąż winą ma być karany (10 złp

Najniższą komórką władzy pańskiej byli rządcy folwarków ze swoimi pomocnikami: pisarzami prowentowymi, klucznikami, ekonomami, włodarzami, dającymi się najwięcej we znaki chłopom.

Pozornie niezależny od władzy pańskiej, choć w gruncie rzeczy pod dużym jego naciskiem, działał samorząd gromadzki, składający się z wójta i przysiężnych⁴⁹⁾. Instytucji tej przypisywał zarząd duże znaczenie. Do obowiązków wójta należało: pilne wykonywanie rozkazów Rady, „czynienie sprawiedliwości” między chłopami, „a najwięcej utrzymanie w posłuszeństwie gromady swojej, ich przyzwoitej karności”.⁵⁰⁾ Członkowie samorządu początkowo mieli tylko nieznaczne ulgi w powinnościach. Od pańszczyzny nie byli zwolnieni. Stąd więc płynęła ich niechęć do pełnienia tej funkcji⁵¹⁾. Należy zaznaczyć, że samorząd ten o niesłuchanie wąskich uprawnień i iluzorycznej samodzielności, był w warunkach ordynacji obok Rady organem potrzebnym i wygodnym dla ordynatów. Umożliwiał bowiem bezpośredni kontakt z chłopami, w pewnym sensie nawet uzupełniał i kontrolował administrację folwarczną⁵²⁾. Na skutek tego wielką

lub 5 funtów wosku. R. O.)”. Kara ta dotyczyła nie tylko ziemników, lecz rozciągała się na wszystkich poddanych. Por. Metryka Koronna 209 f. 504—507, cyt. za J. Peter. Przywilej cechu cyrulickiego w Zamościu, Teka Zamojska, roczn. II, z. 1, Zamość 1939, s. 3.

⁴⁹⁾ Godlewski w sprawie obrania wójta w Obroczy 12 III 1794, AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 140.

⁵⁰⁾ AOZ 1595, Papiery różne wsi Łukowy od r. 1732—1799, k. 72.

⁵¹⁾ Mianowski donosi z Pniówka 14 VI 1791, że wójtowie dlatego nie chcą sprawować urzędu, ponieważ „tak jak inni muszą wykonywać powinności, przez co upadają ich własne gospodarstwa”, AOZ 1576 Księga protokółów, Rady Ekonomicznej r. 1791, t. II, k. 110. Czasami jednak w nagrodę gorliwego wypełniania obowiązków, zwalniano wójtów z niektórych świadczeń pańszczyźnianych. Rada Ekonomiczna „uwalnia go (wójta gromady łukowskiej, R. O.), od czynszu i owsa rocznie dawać należącego, tudzież wart nocnych i wszelkich powinności, któreby inni odbywali, szczególnie tylko za dzień jeden pańskiego w tydzień pociągą”, lub „za każdy dzień w tydzień a gr. piętnaście”, AOZ 1595, Papiery różne wsi Łukowy, k. 72. Na suplikę przysiężnych z Białej z dnia 31 VIII 1784 taka zapadła decyzja pańska: „Przysiężni i starszyzna gromadzka jako wszędzie tak i w Białej od szarwarków, stróży i robienia krup i przedzenia motków uwolnieni zostają. Pańszczyznę odrabiać powinni”. AOZ 1628, Księga sprawiedliwości klucza janowskiego, k. 8. Por. także J. Rutkowski, Klucz brzozowski biskupstwa przemyskiego w XVIII w., Kraków 1910, s. 87—88.

⁵²⁾ Por. B. Ulanowski, wieś pod względem prawnym, Rocznik A. U. 1894—1896 oraz J. Rafaez, Ustrój samorządnej wsi małopolskiej w XVIII w.,

wagę przywiązywała zwierzchność do wyboru członków samorządu. Wyboru dokonywała cała gromada, kandydatów z góry przygotowanych przez zarząd Ordynacji, w obecności jej delegata. Kandydatami tymi byli przeważnie bogaci chłopi, gwarancja więc „współpracy” była zapewniona. Wybory zatwierdzane były później przez „państwo” ordynacji⁵³⁾. Udział chłopów w wyborze samorządu w żadnym wypadku nie gwarantował im stamtąd pomocy. Skarżą się na to chłopi z gromady gozdowskiej: „Gromada między sobą, gdy obierze starszego, aby niemi rządził, to nie ten, którego oni obrali niemi rządzi, ale arendarz tym starszym i całą gromadą”⁵⁴⁾.

Wymiar sprawiedliwości dla chłopów spoczywał wcześniej, przed ustanowieniem nowego porządku administracyjnego w rękach obieralnych sędziów przysięgłych (sędzia i podsędek z dobranymi do pomocy „ludźmi rozsądnymi z gromady”), którzy w myśl właściciela sądzić mieli wszystkie sprawy chłopskie (gromadzkie) „podług Pana Boga i sumienia swego, nie mając względu tak na bogatego, jako też i na ubogiego”. „Prócz tego rozterki między ludźmi tłumić, niesprawiedliwość tępić, a sprawiedliwość mnożyć we wszystkich okolicznościach radą i pomocą gromadę wspierać”. Sądy te powołano zgodnie z wolą ordynata w roku 1768 w celu uporządkowania „niezliczonych spraw i interesów gromadzkich, więcej jak od kilkudziesięciu lat do tego czasu nierozwolowanych...”⁵⁵⁾. Zachowane protokoły działalności sędziów, tak zwane „Księgi sprawiedliwości”, zawierają cały szereg skarg chłopów na administratorów, służbę folwarczną oraz sprawy zachodzące między samymi chłopami. Z czasem jednak kompetencje sędziów przejmie Rada Ekonomiczna. Początkowo działają te instytucje obok siebie z tendencją wyraźną coraz większego ograniczania przez Radę Ekonomiczną uprawnień i wpływu na sprawy chłopskie sądów gromadzkich. Pozostawało to niewątpliwie w związku

Lublin 1922. Ostatnio studium B. Baranowskiego, Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce XVII i XVIII w., Łódź 1955, s. 29. O roli samorządu wiejskiego z wyłączeniem dóbr magnackich pisał ostatnio E. Rostworowski, Rola urzędu wiejskiego w walce klasowej wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII w., Zeszyty Naukowe UJ, seria nauk społecznych, Historia, nr 1, Kraków 1955, s. 62.

⁵³⁾ AOZ 1600, Godlewski w sprawie obrania wójta w Obroczy 12 III 1794, k. 140 i 191.

⁵⁴⁾ AOZ 1627, Księga sprawiedliwości klucza szczebrzeskiego, k. 53 v.

⁵⁵⁾ Tamże, k. 10.

z polityką ordynatów, zmierzającą do wyeliminowania wpływu przedstawicieli chłopów na wymiar sprawiedliwości i w ogóle obronę interesów poddanych w Ordynacji. Księgi sprawiedliwości urywają się na 9 dziesiątku XVIII wieku. Brak również wzmianek w źródłach o działalności sędziów gromadzkich w Ordynacji po r. 1785. Należy zaznaczyć, że w zakresie wymiaru sprawiedliwości na terenie Ordynacji w tym okresie czasu nastąpił rozdział w związku z wprowadzeniem sądownictwa austriackiego. Sprawy o charakterze pospolitym, związane ściśle z Ordynacją podlegały Radzie Ekonomicznej (nieodrabianie powinności pańszczyźnianych, zatargi między chłopem i dworem, drobniejsze kradzieże itd.), większe zaś wykroczenia i wszystkie sprawy tzw. kryminalne, podpadały pod sądownictwo rządowe⁵⁶⁾.

Wejście Ordynacji w skład monarchii austriackiej sprowadziło dodatkowe obciążenie chłopów. Utrapieniem stali się dla niego egzekutorzy podatku monarchicznego, a przede wszystkim pobór rekruta⁵⁷⁾ i związane z tym represje. Wprawdzie patenty monarchiczne przyczyniły się w pewnym sensie do ujednoczenia, w niektórych wypadkach nawet do zmniejszenia powinności chłopów na rzecz dworów, to w gruncie rzeczy „reformy te miały usunąć pewne najbardziej rażące przejawy prawa pańszczyźnianego, były one próbą odświeżenia gnijącego ustroju feudalnego przy pomocy poszczególnych ulepszeń, ale w żadnym wypadku nie naruszały istoty tego ustroju”. W rzeczywistości rząd austriacki bronił interesów klasy panującej — feudałów⁵⁸⁾. Przekazy źródłowe z tego okresu zawierają wprawdzie

⁵⁶⁾ Tokarz, op. cit., s. 124 i następne. Pozbawieniu samorządu wiejskiego jakichkolwiek kompetencji przez ordynatów sprzyjały rozrządzenia władz austriackich. Por. Biblioteka PAN Kraków, rps 2342/1, Protokół cyrkularzów, cyrkul józefowski z dnia 5 II 1798, s. 167. Czytamy tam: „...gdy w niektórych miejscach wójci i przysiężni sądownictwo nad poddanymi czynić i samowładnie karać ich się odważali więc wszystkim dominiom i magistratom nakazuje się, aby też tego nieporządku jeżeli się gdzie nie znajduje ściśle skasować i sądowi na wsi, jako to wójtowi i przysiężnym, aby poddanych sami nie sądzili i bez wiedzy zwierzchności nie karali natychmiast nie omieszkały”.

⁵⁷⁾ Częste były prośby chłopów proszące ordynatów o interwencję w sprawie zwolnienia ich z wojska. Ci ostatni na ogół chętnie czynili próby w tym kierunku, gdyż chodziło im o robotnika. Stąd więc odpowiedzi zarządu Ordynacji w rodzaju: „Nie zaniędba Państwo przyłożyć starania o uwolnienie”, Skarb do dworu w Mokrymlipiu 21 III 1791, AOZ 1576, k. 230. Por. Tokarz, op. cit., s. 270.

⁵⁸⁾ I. S. Miller, W przededniu zniesienia pańszczyzny w Galicji, W-wa 1953, s. 14.

pewną reakcją na pociągnięcia władz austriackich w sprawach chłop-
skich — w gruncie rzeczy jednak prawie zawsze tylko czysto formalną.
Praktyka idzie swoją drogą mimo przezornych napomnień zwierzchno-
ści w rodzaju: „którego patentu przepisy, aby jak najściślej zachowa-
wane były, mocno Państwo ostrzega”⁸⁰). Znaczenie jednak patentów
austriackich dla ewolucji sprawy chłopskiej na terenie Ordynacji
było duże, przez powoływanie się na nie wykorzystują je chłopi w walce
klasowej z władzą pańską⁸¹). Przynoszą one również na teren Ordynacji
pewne ograniczenie władzy i samowoli pańskiej, zniesienie poddań-
stwa⁸²) z pozostawieniem jednakże zależności (gemässigte Untertänigkeit).
Odegrały one niewątpliwie określoną rolę w przygotowaniu
gruntu pod rozwój stosunków kapitalistycznych w Ordynacji.

III.

Niezmienione i nader uciążliwe pozostały i w tym czasie dla chłopów
obciążenia na rzecz kościoła i duchowieństwa na terenie Ordynacji.
Obok dziesięciny i mesznego bardzo często pobierali księża przy
spowiedzi opłaty za tzw. cedułki. Musiało to być nagminne, skoro
władze cyrkułu zamojskiego nakazują znieść tę powinność, specjalnym
rozporządzeniem z dnia 1 IV. 1785 r.⁸³).

Bardzo skrupulatnie przeprowadzał kler zbieranie swych powinności
od chłopów. Nierzadko również pomagał władzy Ordynacji w ściganiu
rujnujących chłopa powinności pańszczyźnianych⁸⁴).

⁸⁰) AOZ 726 Inwentarz Zdanowa i Mokrego z r. 1794, k. 25.

⁸¹) Skarży się na to proboszcz Złotoba z Wielączy 22 II 1791, „iż dziesięciny
należącej dawac nie chcą, tłumacząc sobie, iż po urbariuszu i dziesięcina skasowana”.
AOZ 1576. Protokół Rady Ekonomicznej r. 1791, k. 120.

⁸²) Puszczano chłopa w wypadku, gdy zostawił zastępcę i wywiązał się ze
wszystkich zobowiązań wobec dworu, albowiem (jak stwierdzono w wypadku Ma-
cieja Szymańskiego z Zdanowa proszącego o „uwolnienie z poddaństwa”) „Państwo
nikomu niewoli zarządzać nie chce”, AOZ 1579, Skarb do dzierżawcy Zdanowa
Bartoszyńskiego 2 V 1794, k. 35.

⁸³) Biblioteka PAN, Kraków, rps 805, Kopiarz rozporządzeń urzędu cyrku-
larnego zamojskiego z l. 1782—1787, k. 52.

⁸⁴) Księża pisali często do ordynatów, skarżąc się na chłopów, przy tej okazji
poznajemy ich gorliwość w upominaniu chłopów, by spełniali pokornie swoje po-
winności. Por. AOZ 1630, Księga sprawiedliwości klucza józefowskiego, k. 4v—5.
Ordynaci odwzajemniali się w nadziei na współpracę. W odpowiedzi na skargę
proboszcza z Potoka na chłopów lipińskich odmawiających płacenia mesznego Rada

Jak się przekonamy, w wyzysku chłopą na terenie Ordynacji współdziałać będą wszystkie ogniwa zmodernizowanego aparatu feudalnego łącznie z władzą państwową zaborczą i klerem.

Sytuacja chłopów ordynackich w ciągu XVIII wieku stale się pogarsza. Szczególnie zaś ciężkie było życie chłopów w dobrach wypuszczonych przez ordynata w krótkoterminową dzierżawę. Wszystkie opisane wcześniej koleje, których konsekwencją był coraz wyraźniejszy kryzys systemu gospodarki feudalnej, odbiły się dotkliwie na i tak fatalnym losie poddanych Zamojskich. Drogowskazem w obchodzeniu się z chłopami były zalecenia zarządu dawane administratorom majątków: „Aby jak panu, tak sobie dobrze gospodarował, a za nieposłuszeństwo i złą robotę skarać pomiarkowanie i przymusić koniecznie różnemi sposobami”⁶⁴).

Wyzysk chłopą w Ordynacji występuje najwyraźniej w jego rozlicznych powinnościach na rzecz swoich eksploatatorów.

Biorąc pod uwagę stosunek chłopów do Skarbu można ich ogólnie podzielić na:

1. zobowiązanych, z racji użytkowania ziemi pańskiej, do świadczeń w postaci renty feudalnej (naturalnej, odrobkowej i pieniężnej),
2. wolnych od świadczeń pańszczyźnianych z racji pełnienia funkcji administracyjnej i usługowej w folwarku. Ci ostatni rekrutowali się spośród zamożniejszych chłopów i stanowili niesłychanie niski procent ludności wiejskiej.

Pierwszą grupę stanowiła zdecydowana większość **mieszkańców** Ordynacji i dzieliła się jeszcze z racji wykonywania zawodu na: rolników, rzemieślników, karczmarzy, młynarzy, robotników manufaktur. Powinności chłopów w Ordynacji znajdują swoje odbicie przede wszystkim w inwentarzach, rewizjach. Dużo wiadomości w tym zakresie dostarczają supliki chłopskie i odpowiedzi na nie Rady Ekonomicznej. Sporo również wnoszą: korespondencja ordynatów

Ekonomiczna komunikuje mu, że „...teraz zaś Państwo onym wyperswadowało, aby zł 100 corocznie płacili, o co przyciskać Państwo ks. proboszczowi oświadcza”. AOZ, 1576, Odpowiedź na suplikę proboszcza z Potoka 5 I 1791, k. 57. Szczegóły współpracy kleru z dworem przedstawił ostatnio w interesującej rozprawie M. Zgórnika, Rola plebanii w wyzysku chłopstwa i jego walce klasowej na wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII w., Kwartalnik Historyczny, roczn. LXII, nr 4—5, W-wa 1955, s. 80.

⁶⁴) AOZ 1621, Dyspozycje, k. 3,

w sprawach gospodarczych oraz instrukcje, czyli tak zwane „dyspozycje” dla administratorów i dzierżawców majątków ordynackich. Dzięki zwłaszcza tej ostatniej kategorii źródeł, poznajemy bliżej warunki, w jakich odbywali chłopci swoje powinności na rzecz folwarku.

Inwentarze gruntowe stanowiły w Ordynacji podstawę do regulowania stosunku chłopca do dworu i odwrotnie. Spisywano je w specjalnych warunkach⁶⁵⁾ i dla konkretnych celów gospodarczych. Są więc od inwentarzy z innych terenów Polski dokładniejsze. Do sporządzania i utrzymywania inwentarzy przywiązywano w Ordynacji wielką wagę, przestrzegając surowo dzierżawców i oficjalistów przed robieniem jakichkolwiek w nich zmian.

Chłopci mieli najzupełniej formalnie zagwarantowany wpływ na układanie „inwentarskich” powinności, o czym świadczy stale powtarzająca się formułka w tytule inwentarzy: „w obecności gromady zweryfikowany”. Powołują się też na to prawo chłopów oficjaliści ordynacy. W odpowiedzi suplikantom z gromady Kamionki, skarżącym się na zmuszanie ich przez dwór do pracy „nad inwentarz”, taka zapadła decyzja Rady Ekonomicznej: „Ponieważ suplikanci nie przed Broniszewskim, inwentarze tam układającym nie mówili, przeto fałszywie muszą żądać, a zatem wiara im dana być nie może, póki weryfikacji na gruncie nie będzie”⁶⁶⁾.

W ciągu XVIII wieku następuje ciągle rozdrabnianie gruntów chłopskich tak, że w badanym okresie najliczniejszą kategorią chłopów w Ordynacji stają się półćwiertnicy i zagrodnicy⁶⁷⁾. Znajduje to potwierdzenie w inwentarzach. W kluczu batorskim w roku 1754 „teraz żadnego nie masz, aby cały półłanek trzymał”⁶⁸⁾. Podobnie ma się rzecz w kluczu zdanowskim. „W późniejsze zaś czasy (po roku 1717, R. O.) rozrodziwszy się poddani każdy osiadł na ćwierci lub półćwiartku i mało który znajduje się, iżby miał pod sobą cały

⁶⁵⁾ Por. J. Leskiewicz: Znaczenie inwentarzy dla badań historii wsi w Polsce w XVIII w., Kwart. Hist. r. 1953, 4, s. 368.

⁶⁶⁾ AOZ 1576, k. 27.

⁶⁷⁾ Istniały różnice między nimi w świadczeniach. Półćwiertnicy odrabiając taki sam wymiar pańszczyzny, oddawali połowę mniej danin od zagrodników. Por. AOZ 155, Kopia ekstraktu powinności poddanych wsi Majdanu Księżpolskiego z inwentarza czyli rewizji 1787 r., k. 30. W innych kluczach zaś nie było żadnej różnicy w świadczeniach.

⁶⁸⁾ AOZ 203, Inwentarz klucza batorskiego z r. 1754, k. 20v.

półłanek”⁶⁹⁾. W kluczu zaś gorajskim, we wsi Zagrody Malińskie: „W późniejsze zaś czasy poddani dla zmniejszenia sobie robocizny zagrody podzielili na półzagrodki i chociaż którzy z tych jeszcze posiadają całe zagrody, to z połowy robią, a z połowy czynszują”⁷⁰⁾. Stan taki był konsekwencją nie tylko niszczenia gospodarki chłopskiej przez wygórowane powinności na rzecz dworu, podziałów rodzinnych, czy — jak w wypadku wsi Zagrody Malińskie — celowej ucieczki przed nadmierną robocizną. Był on raczej wynikiem świadomej działalności ordynatów, zmierzającej do niwelacji całej wsi pod jeden schemat. W zmienionych warunkach ekonomicznych chodziło o jeszcze większe uzależnienie chłopów od folwarku. W warunkach przenikania elementów kapitalistycznych do gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w Ordynacji chodziło o zapewnienie siły roboczej w postaci pańszczyzny, najmu przymusowego oraz dochodów pieniężnych od chłopów całkowicie lub częściowo opłacających powinności, przy uwzględnieniu zasobności inwentarza żywego chłopów, urodzajności gleby. Celom tym właśnie odpowiadały gospodarstwa chłopskie typu wsi Zagrody Malińskie.

Powinności pańszczyźniane chłopów w Ordynacji układały się w zależności od ilości użytkowanego gruntu i potrzeb folwarku. Wyrażały się one we wszystkich trzech formach renty feudalnej i to często równoległe do siebie. Wymiar powinności był różny dla poszczególnych kluczy, a nierzadko i wewnątrz tych kluczy i uzależniony był również od zapotrzebowania folwarków.

Chłopi uprawiający „ćwierci” zobowiązani byli do odrabiania pańszczyzny sprzężajnej i pieszej przeciętnie po 3 dni w tygodniu. Normy te nie były dla wszystkich kluczy jednakowe. Np. w kluczu zwierzynieckim sprzężajni odrabiali 2 dni, piesi zaś 4⁷¹⁾. Zaznaczyć przy tym należy, że w zakresie ustalania wymiaru pańszczyzny na terenie Ordynacji mniej więcej do lat 90 XVIII wieku, panuje pewna dowolność. Do ujednoczenia norm, przynajmniej nominalnie, dochodzi z chwilą wprowadzania w życie postanowień patentów cesarzy austriackich.

⁶⁹⁾ Aoz 726, Inwentarz Zdanowa i Mokrego z r. 1794, k. 24.

⁷⁰⁾ Aoz 261, Opisane powinności z najdawniejszych inwentarzów, k. 41.

⁷¹⁾ Aoz 739, Inwentarz klucza zwierzynieckiego z r. 1792, k. 49. W Majdanie Książpolskim, posiadający zaprzężaj robili 2 dni, piesi także 2 dni, por. Aoz 155, Kopia ekstraktu, k. 30.

Prócz tego odrabiał chłop dodatkowe dni, niewliczane do dni pańszczyźnianych. Były to w okresie letnim: zarzyn, obrzyn, zakos, obkos. Na wiosnę i jesienią: zaor i obor. Powinności te przysparzały chłopu oficjalnie co najmniej 6 dni w roku. Do pracy wychodzić mieli chłopci „z czym kto ma”, w jednakowym wymiarze. Do tej kategorii powinności należały tłoki — 4 dni rocznie. Pracę wyznaczał folwark. Raz w roku posiadający sprzężaj wozili zboże folwarczne „do łądu”, czyli portów rzecznych w Ordynacji (Krzeszów nad Sanem i Bliskowice nad Wisłą), skąd płynęło ono na handel z Gdańskiem i Elblągiem. Na parę koni brano 5 korcy zboża ozimego, jarego za 6⁷²⁾. Zastrzeżenia w inwentarzach, że ilość ta obowiązywała chłopów posiadających mocny sprzężaj, w wypadku dobrej drogi i nie dalej jak 6 mil, z reguły nie były brane pod uwagę. Jeśli na polecenie dworu udawał się chłop więcej niż raz w roku do portu, należało mu liczyć tyle pańszczyzny, ile dni zabawił w drodze. Nie posiadający sprzężaju robili za to 3—4 dni, do czego ich dwór wyznaczył. Dwa razy w roku na Wielkanoc i Boże Narodzenie wozili chłopci do zamku zamojskiego „drwa świąteczne”, po jednej furze. Piesi robili za to 4 dni we dworze cepem lub siekierą. Na polecenie Skarbu narzucano na chłopów wyjazd po sól do Puław⁷³⁾. Istniał również zwyczaj pędzenia chłopów na żniwa aż pod Zamość, nawet z najodleglejszych kluczy, w czasie żniw prawie z każdej wsi (nie udało się ustalić w jakiej proporcji). Na odległy Majdan Książpolski wypadało 16 „żniwaków” (do pracy ręcznej) i 8 kosiarzy⁷⁴⁾.

Były wprawdzie wypadki w Ordynacji zwalniania chłopów od pańszczyzny, odrabiali ją oni jednak pod ukrytą formą tzw. „pomocy”. Tak było we wsi Otroczku klucza batorskiego, gdzie chłopci zwolnieni byli od świadczeń pańszczyźnianych — płacili czynsz i przędli motki. Obowiązani byli jednak do udzielania „pomocy” dworowi co tydzień (pieszej) z każdej chałupy od św. Wojciecha do św. Marcina według woli dworu⁷⁵⁾. Rzecz jasna, że taka forma świadczeń chłopskich, celowo nie określanych co do ilości, była dla pana bardzo wygodna. Chłopu natomiast odbierano czas niezbędny do pracy na swoim gospodarstwie.

⁷²⁾ Na korzec liczono 32 garnce. Por. AOZ 261, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 42v.

⁷³⁾ AOZ 274, Inwentarz klucza janowskiego z r. 1775, k. 5.

⁷⁴⁾ AOZ 155, Kopia ekstraktu, k. 30.

⁷⁵⁾ AOZ 205, Inwentarz klucza batorskiego z r. 1761, k. 2.

darstwie i to w czasie najpilniejszych prac na roli. Nic dziwnego zatem, że chłopci przebywając na takich warunkach domagają się przeniesienia ich na pańszczyznę⁷⁹⁾. Czynnoscowanie nie było jeszcze wtedy wynikiem jakiejś celowej i określonej polityki gospodarczej ordynatów. Czynnoscowano raczej wyjątkowo, zwłaszcza w wypadku niezdolności chłopów do wywiązania się z powinności pańszczyźnianych, znacznej odległości osady od folwarku, lub na skutek upadku ich gospodarki. Również dla zachęcenia chłopów do osiedlenia się wypuszczano grunt na czynsz i to na czas ściśle określony. W jednym i drugim wypadku praktycznie zmuszano chłopca do odrabiania w takiej, czy innej formie powinności na rzecz folwarku. Najczęściej jednak stosowano w takich wypadkach podział gruntów na dwie połowy. Z jednej płacili chłopci czynsz za powinności pańszczyźniane i przędli motki, z drugiej zaś ogólnie czynsz za wszelką daninę łącznie z osepem. Nie rezygnowano przy tym (proporcjonalnie do potrzeb miejscowego folwarku) z dodatkowych świadczeń „powinnych”. Na przykład we wsi Bononi, zwanej też Wólką Gorajską, klucza gorajskiego „przez różne niepokoje” upadły gospodarstwa chłopskie, co zmusiło mieszkańców do porzucenia roli i opuszczenia wsi. Jak informuje inwentarz, we wsi pozostało tylko 2 gospodarzy, odrabiających pańszczyznę i oddających daninę. Pozostawione zaś pola zasiewane i opłacane były przez chłopów z okolicznych wsi. Dopiero w roku 1726 zaczęli tam osiadać nowi gospodarze (w chwili spisowania inwentarza w roku 1794 było ich 14), którzy „przez powolność Państwa” urzędzeni zostali w następujący sposób: Cwerciowe grunty podzielono im na półcwiertki, z których z jednego płacili czynsz za 1 dzień pieszy, „czyli różnych dni 52 rocznie”, złp 17 gr 10 i przędli motki. Za drugi zaś płacili

⁷⁹⁾ Chłopi z Tereszpoła do Skarbu 14 I 1794. „Mikołaj Koszafent, Wawrzyniec Balus, Piotr Gnida, Sobek Wasąg, węglarze żalą się, że im więcej każą płacić czynszu, jak przedtem płacili i dlatego proszą, aby obróconemi byli do pańszczyzny”, AOZ 1579, Protokół Rady Ekonomicznej r. 1794, t. I, k. 57. Zamiany czynszu na pańszczyznę występowały sporadycznie i tylko w wypadkach wygórowanych żądań. Przez cały bowiem okres drugiej połowy XVIII w. obserwujemy stałe domaganie się chłopów o oczynnoscowanie. Gromada Huszczki, klucza szczebrzeszyńskiego taką otrzymuje odpowiedź 12 III 1768 na swą prośbę: „Ponieważ folwark sitaniecki żadną miarą bez znacznej pańszczyzny obejść się nie może, więc uwolnieni od niej być nie mogą i na czynsz spuszczeni”. AOZ 1627, Księga sprawiedliwości klucza szczebrzeskiego, k. 14v. Przejście na czynsz chroniło w pewnej mierze chłopca od bezpośredniego wyzysku dzierżawców. Por. Supliki chłopskie XVIII w. W-wa 1954. Wstęp St. Arnolda, s. XVI.

czynsz za wszelkie daniny łącznie z owsem osepowym złp 15. Niezależnie od tego odrabiali 11 dni „powinnych” (zaor, obor, zakos, obkos, zarzyn, obrzyn) i 2 dni tloki oraz 1 dzień szarwarku miesięcznie⁷⁷⁾. W feudalnej gospodarce Ordynacji, przy braku rynku wewnętrznego i nieopłacalnej gospodarce chłopskiej tego rodzaju oczynszowanie przynosiło korzyści wyłącznie ordynatom. Nie tracił bowiem folwark darmowej pracy chłopą, nierzadko jego narzędzi pracy i sprzężaju, a zyskiwał dodatkowo pieniądze.

Pozornie mały wymiar, zapisanych oficjalnie w inwentarzu, dni pańszczyźnianych rekompensował sobie dwór dodatkowymi powinnościami chłopów. Dwór mógł „w potrzebie gwałtownej” narzucić dowolną ilość dni roboczych na chłopów, mając na to zezwolenie zarządu Ordynacji⁷⁸⁾. Przywilej ten wykorzystywał też dwór przy każdej okazji. Obowiązujące chłopów szarwarki (12 dni w roku) przeznaczone zasadniczo do reperacji młynów, grobel, karczem i zabudowań folwarcznych, w rzeczywistości nie miały w Ordynacji nic wspólnego z tą powinnością chłopów, w pewnym sensie o charakterze publicznym. Praktycznie kierowano chłopów do roboty w polu, co potwierdzają skargi chłopów i uwagi w inwentarzach, by nie zamieniano szarwarków na „roboty polowe”⁷⁹⁾. Tak samo postępowano z obowiązującą chłopów „stróżą”. Zwiększając dowolnie ilość chłopów wychodzących na straż, z oszczędności, zamieniano ich w robotników folwarcznych⁸⁰⁾.

Pewne zmiany i ulgi w tym zakresie przynoszą chłopu w Ordynacji ostatnie dziesiątki lat XVIII wieku, okres wzrastającej intensyfikacji produkcji folwarcznej oraz bardziej zdecydowanego oporu chłopów. Ulgi te co prawda nieznaczące, ale w porównaniu z zupełnie darmową pracą na pańskim dawały już chłopu przynajmniej minimalny zarobek. Chodzi tu o najem przymusowy, który stosuje się w Ordynacji coraz częściej, zwłaszcza w okresie zniw. Początkowo płacono za pracę sierpem gr 6, kosą 12. W latach późniejszych, zapewne i pod wpływem patentów austriackich w sprawach włościain-

77) Aoz 261, Inwentarz klucza gorajskiego z r. 1795, k. 41v.

78) Dyspozycja dla ekonomą klucza niedzieliskiego 1 VIII 1772, Aoz 1586, Księga suplik i rezolucji, k. 14.

79) Aoz 260, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 37. Por. również Aoz 726, inwentarz Zdanowa i Mokrego, k. 24v.

80) Wrócimy do tego w następnych rozważaniach, patrz przypis 155.

skich, stawki za tę pracę wzrastają wyraźnie. Zeńcom płacono już po 16 gr, kosiarzom po 20. Za drogę tam i z powrotem płacono po 1 złp. Pracę robotników z najmu przymusowego wykorzystywano maksymalnie — by nie tracili czasu na staranie się o jedzenie dawano tzw. „leguminy”, „by robotnik do miast za żywnością nie chodził”⁸¹⁾. Chodziło tu również i o to, by chłop zostawił część zarobionych pieniędzy we dworze. Najem przymusowy, zwłaszcza w czasie pilnych robót gospodarskich, był dla chłopu uciążliwy, gdyż za marny zarobek zabierał mu siły i czas. Toteż spotykamy się z wypadkami, że chłopci dla skrócenia sobie przymusowej roboty wychodzili w podwójnej ilości dziennie, lub uciekali się do najrozmaitszych wybiegów⁸²⁾.

Wśród innych powinności niewliczanych w pańszczyźniane należy wymienić obróbkę lnu i konopi. Cały dworski zbiór tych nasion włóknistych rozdawano na obsługujące folwark gromady. Po wymoczeniu, wymiędleniu i wyczesaniu oddawali chłopci włókna do dworu w obecności wójta i przysiężnego. Ten zaś dawał je do przedzenia chłopom zapisanym do tej powinności w inwentarzu.

Obok odrabiania rozmaitych powinności na rzecz dworu składał chłop daniny. Były to osep oraz narzuty w formie jaj, kapłonów, orzechów leśnych, bukwi i grzybów.

W ramach osepu oddawali chłopci z półćwiartka 1 ćwierć żyta i pół ćwierci owsa (miary osepowej).

Jaj oddawali chłopci z ćwierci 15 (z półćwiartka 8), kapłona 1. Zmuszano także chłopów do oddawania orzechów, bukwi i grzybów, „gdy się zrodzą”. W związku z tym w niektórych inwentarzach pisano: „więc nie podaje się żadnego wymiaru ich”⁸³⁾. Zarząd Ordynacji lubował się w zwrotach nie określających bliżej rozmiaru świadczeń chłopskich. Było to jak najbardziej na rękę panu, który mógł teraz dowolnie stawiać wymagania. Przeważnie jednak z półłanka pola oddawali chłopci pół ćwierci bukwi, garniec orzechów i wieniec grzybów.

⁸¹⁾ Aoz 1576, Księga protokółów, r. 1791, t. II, k. 249, 253.

⁸²⁾ Bardzo znamienity jest w tej sprawie raport dzierżawcy Jaroczyńskiego z Pniówka 6 VIII 1790: „Zaborców sierpami mam z Różańca 28, a z Biszczy 30. Z Różańca zaborcy są niezli, ale z Biszczy same stare, które już po lat 80 lub więcej mają, że ani ruszyć niemi nie można w robocie, bo już od starości ledwo ruszyć się mogą sami”. Aoz 1598, Różne papiery, k. 83. Była to jedna z form walki klasowej chłopów z dworem.

⁸³⁾ Aoz 205, Inwentarz klucza batorskiego z r. 1761, k. 2.

Daniny te dawali chłopci rzekomo za „wolne pasowiska po lasach i różne z tychże laski”⁸⁴⁾. Mimo uwagi w inwentarzach, „gdy się zrodzą” nie brały tego dwory poważnie. Gdy chłop nie mógł wywiązać się z tej daniny, płacił za garniec orzechów gr. 20, za 4 miarki bukwi gr. 10. Odpłatności za grzyby inwentarze nie podają, być może o nie było łatwiej⁸⁵⁾. W inwentarzach nie spotykamy się również z daniną w formie żołądzi, choć występowała ona w tym czasie na niektórych terenach Ordynacji⁸⁶⁾. W pieniądzu uiszczali chłopci daniny „żarnowe” (3 złp) i czynszyk posiedzialny w wysokości 3—12 gr.

Oczywiście lista ta nie wyczerpuje wszystkich powinności pańszczyźnianych chłopów ordynackich, oficjaliści ordynacyjni wygrzebywali ze starych inwentarzy coraz to nowe i mnożyli je aktualnymi, w zależności od swoich potrzeb i kaprysów. Dla wygody ordynatów na przykład dostarczały gromady koni pocztowych na zmianę⁸⁷⁾, stosowano narzut na drób „na kuchnię pańską”⁸⁸⁾, lub naganiali chłopci zwierzynę w czasie polowania⁸⁹⁾. Odrabiali także lub płacili chłopci tzw. parkanowe, to jest obowiązek naprawiania parkanów rezerwatów, w których rozmnażano dziką zwierzynę. Sami zaś administratorzy majątków ordynata odznaczali się dużą pomysłowością w obdzieraniu chłopów. Brali na przykład od nich tzw. groszykowe (lub kwitowe) od osepów i kur czynszowych, za co otrzymywali napomnienia od zwierzchności⁹⁰⁾.

Dla zobrazowania położenia ekonomiczno-społecznego wszystkich grup ludności wiejskiej w Ordynacji pozostałoby nam jeszcze omówienie sytuacji komorników, budziarzy, bartników oraz chłopów trudniących się dodatkowo rzemiosłem.

Licznie występujący w Ordynacji komornicy traktowani byli różnie. Mniej więcej do połowy XVIII wieku odrabiali oni na gruncie dworskim 1 dzień pańszczyzny w tygodniu. W wypadku zaś, gdy wzywano ich w czasie robót zniwnych płacono im 3 gr. 1 dawano całodzienne utrzymanie⁹¹⁾. W ciągu drugiej połowy XVIII wieku spo-

84) A.O.Z. 739, Inwentarz klucza zwierzynieckiego, k. 50v.

85) Tamże, k. 50v.

86) A.O.Z. 1601, Plik 39, k. 92v.

87) A.O.Z. 1630, Księga sprawiedliwości klucza józefowskiego, k. 9v.

88) A.O.Z. 261, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 44.

89) A.O.Z. 1595, Papiery różne wsi Łukowy, k. 19.

90) A.O.Z. 1621, Przestrogi gospodarskie, k. 2v.

91) A.O.Z. 587, Inwentarz klucza tworyczowskiego z r. 1704, k. 10v.

tykamy się coraz rzadziej z wypadkami odrabiania przez komorników pańszczyzny, choć niektóre inwentarze mówią o nich ogólnie, że latem robią 6 dni sierpem lub grabiami. Coraz częściej natomiast za skwapliwą aprobatą dworu i zarządu Ordynacji przechodzą oni na pańszczyznę. W ten sposób zagospodarowywano pustki i uzyskiwano potrzebną siłę roboczą i sprzężaj dla folwarku. Dla zachęty nawet udzielano komornikom pomocy w zagospodarowaniu się, głównie w formie budulca na chałupę⁹²⁾. Pomoc ordynata dla komorników zwłaszcza w zakresie budowania się miała jeszcze, jak się wydaje, jeden aspekt. Zarządzenia władz austriackich, regulując stosunek chłopów do feudałów, eliminowały możliwość pociągania komorników do pracy pańszczyźnianej. Według nich pańszczyznę robili chłopci, posiadający chałupy⁹³⁾. W obawie zatem przed utratą darmowej pracy zdecydował się ordynat na udzielenie „pomocy”. Życie komorników było bardzo ciężkie prócz świadczeń na rzecz folwarku, za mieszkanie na komornem, zmuszeni byli wysługiwać się swoim gospodarzom w najrozmaitszej formie. Czasem byle kaprys gospodarza, pozbawiał ich dachu nad głową i wyrzucał z rodziną na gościniec⁹⁴⁾.

Odrębną kategorię ludności wiejskiej w Ordynacji stanowili budziarze. Osiedleni oni byli na gruntach pochodzących z wykarczowanych lasów, otrzymywali czasem i inne role, jak np. w wypadku wsi Hoszni klucza gorajskiego, ziemie, które dawniej użytkowali mieszcianie gorajscy⁹⁵⁾. Na mocy zwyczaju panującego w Ordynacji, grunty te otrzymywali budziarze na czynsz (prócz ziemi uprawnej użytkowali również łąki leśne). Niezależnie od ciężącego na nich czynszu zobowiązani byli do odrabiania tzw. kolei budziarskich w ilości 24 dni rocznie „z czym dwór rozkaże”. Do innych powinności nie mieli być pociągani. W praktyce jednak było inaczej. Na przykład w kluczu janowskim, według informacji inwentarza krzemieńskiego z r. 1775, sprzężajni robili 2 razy pługiem na wiosnę i pod jesień (tak samo radłem i broną). Raz w roku zwozili po 2 kopy zboża do dworu. Piesi natomiast wychodzili po 8 dni rocznie z sierpem, cepem lub

⁹²⁾ AOB 1576, Księga protokółów, r. 1790, k. 235. Zachował się spis chłopów, którym przydzielono drzewo na budowę i reperację domów. Między innymi wymienia on 10 chłopów, którym przydzielono drzewo na zbudowanie nowych chałup. AOB 1585, Księga protokółów, k. 24—27.

⁹³⁾ AOB 726, Inwentarz Zdanowa i Mokrego, k. 25.

⁹⁴⁾ AOB 1601, Plik 39, k. 14v.

⁹⁵⁾ AOB 260, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 36.

siekierą. Pociągani byli także do wywozu zboża folwarcznego do portu, po 2 korce na furę. Piesi odrabiali wzamian za to 3 dni cepem. Jak i inni poddani ordynata młócili kopę żyta, obrabiali len i konopie, pełnili nawet stróżę. Jak widać więc (mimo uwagi w inwentarzu "do innych robót nie mogą być pociągani") świadczenia budziarzy w tym kluczu niewiele różniły się od świadczeń innych chłopów ⁹⁶⁾. W Hoszni zaś, gdzie powinności budziarskie robili chłopci użytkujący grunty wypuszczone dawniej przez ordynata mieszczanom gorajskim, sytuacja ich wyglądała następująco: Na mocy inwentarza z r. 1741 robili we dworze: sprzężajni 6 dni rocznie, piesi „do robót męskich” 12 dni rocznie ⁹⁷⁾. W innym kluczu — batorskim — pełnili normalnie powinności budziarskie i płacili czynsz. Do dodatkowych powinności na rzecz dworu nie byli pociągani ⁹⁸⁾. W kluczu księżpolskim prócz czynszu robili 1 dzień pańszczyzny w tygodniu. Inne zaś powinności odbywali jak półćwiertnicy ⁹⁹⁾. Różnice w wymiarze powinności, jak sądzimy, kształtowały się w zależności od potrzeb folwarku. Tym samym uwarunkowany był ich wzrost zwłaszcza w okresie, gdy folwarki przechodząc na bardziej intensywną produkcję towarową, odczuwają dotkliwy brak siły roboczej.

W znacznie lepszej sytuacji od swoich ziomków znajdowali się byli żołnierze twierdzy zamojskiej, zwani pospolicie dragonami. Z uprawianego gruntu płacili tylko czynsz, nie odbywając żadnych powinności.

W ciągu badanego okresu działała w Ordynacji pewna grupa zawodowa chłopów trudniących się hodowlą pszczół. Byli to bartnicy, którzy za pozwolenie robienia barci i eksploataowania łąk w lasach ordynackich oddawali 112 garncy miodu do propinacji. Zachował się nawet specjalny inwentarz bartników („barciodziejów”), w którym zarejestrowane są wszystkie obiekty bartnicze w Ordynacji, łącznie z obowiązkami bartników w stosunku do ordynata ¹⁰⁰⁾.

Istniejący na terenie wsi rzemieślnicy (tkacze, garncarze, kowale, kołodzieje, górnicy, kamieniarze), wykonywali swój zawód ubocznie,

⁹⁶⁾ Aoz 261, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 1.

⁹⁷⁾ Tamże, k. 1.

⁹⁸⁾ Aoz 205, Inwentarz klucza batorskiego, k. 2.

⁹⁹⁾ Aoz 155, Kopia ekstraktu, k. 30.

¹⁰⁰⁾ Aoz 1647, Inwentarz barciodziejów lasowych... ze szczerzego wyznania samych bartników spisany i do rewizji barci przez lasy sporządzony z r. 1788.

z materiałów udzielanych przez ordynatów. Głównym ich zajęciem była praca na roli, z której odbywali świadczenia na rzecz dworu na równi z innymi poddanyymi ordynata. Wytwory uprawianego rzemiosła oddawali Ordynacji za odpłatą. Pewną ilość jednak, nigdy ściśle nie określoną przez zwierzchność, za otrzymany surowiec oddawali za darmo. Pewną ilość wytworów rzemieślników otrzymywała zapewne za odpłatą wieś. Na przykład tkacze z racji pełnienia swego rzemiosła oddawali do dworu półsetek płótna zgrzebnego. Jeśli robili dla potrzeb pana ponad swoją powinność, otrzymywali: za półsetek lniany złp 5, konopny złp 3 gr 10, zgrzebny złp 1 gr 20¹⁰¹). Tak było w kluczu gorajskim. Natomiast w kluczu batorskim, według inwentarza z r. 1761 odpłata ta wynosiła: za półsetek lniany złp 3, konopny złp 2, zgrzebny złp 1 gr 6¹⁰²). Kołodzieje księżpolscy, jak podaje źródło z r. 1785, pracowali przede wszystkim dla potrzeb folwarków. W pewnej mierze jednak produkowali dla wsi, za co otrzymywali od Rady Ekonomicznej 1 miesiąc w roku wolnego wyrębu w lesie Ujazdów tarnogrodzki. W ciągu tego miesiąca przygotowywali sobie surowiec na całoroczną produkcję¹⁰³). Życie rzemieślników było niełatwe, ordynaci otoczyli ścisłą kontrolą ich proces produkcji od brania (raczej wydzielania) surowca aż po zbyt gotowych wytworów włącznie. Przez obłożenie produkcji rzemieślników wiejskich daninami i kontrolę sprzedaży przechwytywali ordynaci znaczną część ich dochodów. Surowo zabraniano zbytu produktów rzemiosła poza granicą Ordynacji¹⁰⁴). Nic dziwnego więc, że często spotykamy się z żądaniem chłopów o zwolnienie ich z uprawiania rzemiosła i pozostawienie na pańszczyźnie. Tak było z trzema bednarzami z Tereszpoła, którzy zmuszani do płacenia czynszu przez komisarza Broniszewskiego (od czego zwolnił ich jeszcze komisarz Lipski w r. 1773), chcą pozostać przy obowiązkach pańszczyźnianych. Przytaczamy tutaj w całości odpowiedź Skarbu, jako bardzo znamiennej: „Suplikanci za swoją robotę biorą od Państwa płacę więc i Państwu z gruntu powinności

¹⁰¹) AOZ 260, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 36v.

¹⁰²) AOZ 205, Inwentarz klucza batorskiego, k. 2.

¹⁰³) AOZ 1626, Księga sprawiedliwości klucza tarnogrodzkiego, k. 17.

¹⁰⁴) AOZ 1579, Protokół Rady Ekonomicznej r. 1794, t. I, k. 88. Odpowiedź Rady Michałowi Brykowi, kołodziejowi z Deszkowic: „Zyskał asygnację w tym brzmieniu, aby mu co kwartał wyznaczył materiału na dwa wozy, aby to co kwartał zrobił ku wygodzie gromadzie deszkowskiej a nigdy za granicę nie sprzedawał”

odrabiać i oddawać powinni, od których ich robota bednarska nie uwolni, owszem odtąd od robót bednarskich uwalnia się a pańszczyznę regularnie robić będą”¹⁰⁵). Szczególnie silnie bronili się przed wykonywaniem swego zawodu tzw. górnicy, których używała Ordynacja do obrabiania kamienia na budowle fabryczne (manufakturowe). Do pracy tej, jak wynika ze sprawozdań leśniczych, trzeba było ich wypędzać ze wsi. Praca ta była niewątpliwie bardzo wyczerpująca, zarobki zaś groszowe¹⁰⁶). Opór chłopów musiał być bardzo silny, bo w jednym ze sprawozdań z takiej nagonki leśniczy Bojarski pisze: „...lud strasznie uparty był”¹⁰⁷). Specjalny rodzaj rzemiosła w Ordynacji uprawiali tzw. maziarze, którzy mieszkając w lasach wypalali z drzewa sosnowego smołę. Prócz swoich powinności spisanych w inwentarzu płacili z takiej maziarni zlp 50 rocznie, oraz oddawali beczkę mazi¹⁰⁸). Mimo małej opłacalności i znacznych obciążeń pańszczyźnianych, spotyka się na terenie Ordynacji dużą ilość rzemieślników wiejskich. Rozmieszczenie ich w Ordynacji kształtowało się w zależności od urodzajności gleby i zasobów materialowych. Więcej było ich w zachodnich i zwłaszcza w południowo-zachodnich terenach Ordynacji, o piaszczystych i mało urodzajnych glebach, znacznie mniej zaś we wschodniej części, posiadającej żyzne lessowe gleby.

Bieda wśród nich musiała być znaczna, skoro wielu zaciągało się do „flisu” gdańskiego¹⁰⁹). Wielu spośród rzemieślników wiejskich znalazło później pracę w manufakturach.

Dość liczne w Ordynacji młyny wodne zatrudniały chłopów jako młynarzy. Czynności swoje spełniali oni, godząc je z utrzymywaniem gruntu. Najczęściej nie odrabiali oni powinności pańszczyźnianych, które zostały im zamienione na czynsz. Niezależnie od tego jednak karmili wieprze dworskie i odrabiali tzw. siekierne. Wkrótce i te świadczenia opłacali w pieniądzu. Młynarze stanowili zamożniejszą i bardziej niezależną grupę chłopów na wsi, nierzadko zatrudniali służbę na swym gospodarstwie.

Tak więc wyglądały powinności poddanych Zamojskiego w ciągu interesującego nas okresu czasu od strony niejako urzędowej, oficjalnej.

¹⁰⁵) AOZ 1579, Protokół Rady Ek., t. I, k. 32.

¹⁰⁶) AOZ 1638, Relacje leśniczych, k. 39.

¹⁰⁷) Tamże, k. 46.

¹⁰⁸) AOZ 1601, Plik 39, k. 57.

¹⁰⁹) Por. Spis ludzi na wyjazd do Gdańska z 15 II 1790, AOZ 1598, Różne pa-piery, k. 33, oraz z 17 XI 1790, tamże, k. 100.

Praktyka administratorów i dzierżawców odbiegała wyraźnie od obowiązujących inwentarzy, same zaś inwentarze nie grzeszyły dokładnością¹¹⁰). Zresztą normy ustalane traciły moc obowiązującą wobec stosowania powszechnie pańszczyzny wydziałowej. Ustalono je w taki sposób, że chłop nie był w stanie wykonać ich w ciągu dnia roboczego. Taki stan rzeczy powodował dalszą ruinę gospodarstwa wieśniaka, tym więcej, że pańszczyzną wydziałową objęto takie prace, które pochłaniały chłopu czas w okresie dla niego najważniejszych prac gospodarskich. Na pańszczyźnie zaś trzymano chłopą „od nocy do nocy”¹¹¹). Stawki przy pańszczyźnie wydziałowej były wysokie. Orał chłop na polu dworskim przeciętnie: na wiosnę 7 lasek długości, na ugor i pod oziminę po 8 lasek. W lasce liczono 10 łokci. Stawki te ulegały zmianie w zależności od gleby, a przede wszystkim potrzeb folwarku. Na przykład w kluczu batorskim wynosiły one 9 i 12 (dla radeł 15)¹¹²). W rzeczywistości wymagano od chłopów jeszcze więcej, o czym świadczy suplika gromady księżpolskiej z 9 VIII 1773 r.: „...że na pomiary do orania po 10 wszerez, a 18 wzdłuż lasek posesor mierzyć każe tak, że i radło jedno teraz zradlić nie może aż drugiego dnia kończyć musi”¹¹³). Młócili chłopci również „na wydział”, po kopie oziminy i półtorej kopy „jarzyny”. Przędli zaś po 18 łokci (łokieć pasm 15, w paśmie nici 30) na motowidle pięcio lub sześciomiernym. Nawet patenty austriackie nie przynoszą specjalnych zmian w tym zakresie¹¹⁴). zachowanie się dzierżawców i administratorów oraz realne wymagania od chłopów ilustrują punkty ze skargi (supliki) gromady blinowskiej z 8 VIII 1790 r.¹¹⁵):

¹¹⁰) AOZ 1596, Papiery różne klucza lipskiego, k. 22. Sami chłopci zresztą wprowadzali samowolnie zmiany w posiadanych gruntach. Skarży się na to dzierżawca z Rybnicy 30 V 1772 r., „Rewizycja w tym czasie słusznie jest potrzebna, gdyż między poddaństwem wiele jest zamiany w gruntach, w łąkach, a przy tym odlogami coraz więcej pól, a w drugich miejscach znajdują się wyrobki, gdzie na węglarki był las zażywany”. AOZ 1630, Księga sprawiedliwości klucza józefowskiego, k. 10v.

¹¹¹) W kwietniu 1768 r. skarżą się chłopci z gromady Kamionki na dzierżawcę: „...w robociznie krzywdzą się, że od nocy do nocy na pańszczyźnie trzymają”. AOZ 1627, Księga sprawiedliwości klucza szczebrzeskiego, k. 75v.

¹¹²) AOZ 205, Inwentarz klucza batorskiego, k. 2.

¹¹³) AOZ 1586, Księga suplik i rezolucji, k. 30.

¹¹⁴) AOZ 261, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 42v.

¹¹⁵) AOZ 1598, Różne papiery, k. 140—141.

1. „Wszystkim zimową pańszczyzną zatrzymują, a na wiosnę na tak wielkim dniu, a najwięcej sprzężają gonią i odrabiać przynaglają.
2. Był słaby zaprzężaj na wydział orać co dla nich jest uciemieniem, bo słaby zaprzężaj mają, za dzień pomiaru wyorać nie mogą.
3. Do wszelkiej roboty na pańszczyzną przed wschodem słońca stawają i do samej nocy odbywają, oraz spoczynku dla bydła nie mają. Bydło podganiają w oraniu.
4. Moczywali konopi po sznurze jednym teraz prawie po półtrzecia sznuru moczą, miedlą i oprawują na motowidła pięciomiarne, po półtrzecia łokcia przędali, a teraz na motowidło sześcioprzędziowe przędą i oddają.
5. W dworze strózkim odbierają osep półkorczykiem w strych trzy półkorczyki krakowskie na starą miarę, a w dworze blinowskim starą miarą odbierają, co się tylko ostać może.
6. Nadzwyczaj snopy duże, które z pola zwożąc po półtory kopy na furę nabierają, tak, że i na fury nie mają gdzie kłaść i jednego dnia zbyć nie mogą, ale drugiego dnia na południe”.

Wiadomość ta, pochodząca właściwie już z drugiej ręki, gdyż jest to sprawozdanie oficjalisty ordynackiego z przeprowadzonych badań w związku z supliką, pozwala przypuszczać, że sytuacja tamtejszych chłopów przedstawiała się znacznie gorzej.

Na każdym kroku nadużywał dwór powinności chłopów. Spotykamy się z licznymi skargami chłopów na niezaliczanie im dni pańszczyźnianych w wypadku wyjazdów ze zbożem dworskim. Bronią się też wszelkimi siłami przed wysyłaniem ich na „fryjor gdański”. Niskie wynagrodzenie i głód panujący na statkach ordynackich i przede wszystkim lęk przed zakaźnymi chorobami przywożonymi stamtąd skłaniały chłopów do samoobrony. Liczne supliki w rodzaju: „Michał i Karp Sochowie powróciwszy z Gdańska zarażeni całym domem z żonami i dziećmi powymierali, że aż sochami z ich wyciągano chałup, po których dwór zabrał (cały dobytek, R. O.)”, lub doniesienia: „Hryc Kaczmar na flisie w drodze z głodu umarł”, są najlepszym dowodem niesłychanego wyzysku zniewolonych w podróż chłopów¹¹⁶⁾.

Z oszczędności nie zatrudniały niektóre folwarki służby, lecz wykorzystywały do niej powinność stróży. I tak gromada Biszczy żali

¹¹⁶⁾ AOZ 1601, Plik 39, Pretensje poddanych z Piskorowic r. 1760, k. 143—145

się, że dawniej: „stróżów bywało po dwóch tylko, a teraz po pięciu, ponieważ ani pastucha, ani żadnego robotnika nie masz we dworze. tylko stróżowie wszystkiego muszą patrzeć i cokolwiek zginie, czyli wilk porazi, to musimy płacić”¹¹⁷⁾). Bywało i tak, że w wypadku wyginięcia większej ilości drobiu (zapewne na skutek zarazy), lub porwania przez jastrzębie musieli za te szkody płacić chłopci¹¹⁸⁾). Bardzo ciekawe jest doniesienie oficjalistów ordynackich z roku 1768, dzięki któremu poznajemy bliżej metody dzierżawców sztukowania niedoborów w gospodarce. Czytamy tam, że „gromady całego klucza gorajskiego bardzo się żalili, że przed laty oczkowego nie bywało, tylko że za posesji p. Radzywińskiego (ej), gdy się oponowała, że według sumy danej nie wychodzi jej z procentów wyrażonych prowizją, wymyślono procent oczkowego i na gromadach wymuszono, aby jeden tylko rok zapłacili, a gdy się raz podjęli poszło w zwyczaj, że dotychczas płacą. Lecz o ten włożony ciężar corocznie płacą z racji, iż okoliczne wsie insze tego podatku nie znają, a przez rewizyją, wglądanie i trzęsienie każdego ula żaden należytej nie może dochować się pasieki, niszczą ją po rewizyi nie wiedzieć z jakiej przyczyny. Zaczym wysłuchawszy ich wielkiego żalu, lubo wprawdzie temu podatkowi naznaczonemu przeszło lat czterdzieści, że jednak od gospodarzów pamiętny i na ten tylko klucz włożony zdaje się nam delegowanym, że nowy i niesprawiedliwy, który powinien być na zawsze skasowany”¹¹⁹⁾). Jak widać więc sposób interpretowania powinności chłopskich przez zwierzchność był różny i bardzo dowolny, sens jeden i ten sam — maksymalny wyzysk dla zagwarantowania sobie możliwie największych dochodów.

Nie wywiązanie się z jakiegokolwiek powinności pociągało za sobą represje ze strony dworu. Nie darowano ani jednego dnia pańszczyzny. mszczono się srogo na zalegających lub uchylających się od powinności. Drastycznie wystąpiło to w wypadku z Zofią Głąbową, chłopką z Nawozu. Wyszła ona za mąż za chłopca z dóbr Gruszki (własności Winoградzkiego), zalegając z trzydniową pańszczyzną. Za czyn ten została aresztowana, a wyrok Rady Ekonomicznej brzmiał: „gdy suplikantka przekonana, że kilka dni winna, sprawiedliwie te zapłacić

¹¹⁷⁾ Tamże, k. 14v.

¹¹⁸⁾ AOX 1627, Księga sprawiedliwości klucza szczebrzeskiego, k. 17.

¹¹⁹⁾ Tamże, k. 6v.

powinna" ¹²⁰). Na pierwszym miejscu stawiali ordynacy obowiązki chłopów względem siebie. Na suplikę kilku gospodarzy z płoskiego, w której proszą o zwolnienie ich od osep, „gdyż z okazji magazynów cesarskich nie są teraz w stanie”, otrzymali następująco odpowiedź. „Powinni suplikanci byli najsamprzód panu swemu, który ich żywi, w daninie owsa uiścić się, a że tego nie uczynili, folgi w oddaniu nie zyskali" ¹²¹). Były i skargi tego rodzaju: „janowicka gromada na Kostrzewskiego posesora skarży się, iż narzucaniem ustawicznym uciemięża i na ratuszu osadza" ¹²²).

Bardzo nieludzkie było obchodzenie się administratorów, dzierżawców i służby folwarcznej z chłopami. Bicie chłopą, osadzanie w gąsiorze i na ratuszu były na porządku dziennym, choć zalecenia ordynatów dozwalały represje tylko w wypadku „słusznej przyczyny" i to tylko „pomiarkowanie". Pozostawało to wprawdzie w sprzeczności z tym, co dalej polecano. „Dojrzyć go jednak potrzeba, aby jak panu. tak sobie dobrze gospodarował, a za nieposłuszeństwo i złą robotę skarać pomiarkowanie i przymusić koniecznie różnemi sposobami" ¹²³). Tak więc w razie oporu chłopów można było uciec się do wszelkich środków i już chyba nawet „bez pomiarkowania". Biło chłopą przy byle okazji, do utraty zdrowia, a nierzadko i życia. Skargi chłopów zanoszone do ordynatów czy Rady Ekonomicznej „o bicie niedyskretne" pozwalają nam poznać bliżej dolę chłopą zdanego na łaskę i nielaskę ordynata. Najwięcej cierpieli chlopi w dobrach wypuszczonych przez ordynata w dzierżawę. A oto kilka przykładów obchodzenia się z chłopami gromady kocudzkiej przez dzierżawcę:

„Macieja Bielaka lubo nie był inwentarzem podany do pańszczyzny w półlanku stanierowskim, jednakże go Putkowski świtanem z bronią na pańskie wyganiał, któremu gdy się prosił, żeby sobie kobyłę napasł to wyjedzie, Putkowski zaraz do bicia porwał się, a chłop też począł uciekać, lecz dogoniwszy go z połowym okrutnie zbił, że potym zachorował.

Antoniego Górę, włodarza bez żadnej sprawiedliwej racji tak mocno sam dzierżawca zbił kijami, których o niego trzy połamał, a co kij złamał i zmordował się, to odpoczął i potem bił w gąsiorze

¹²⁰) AOZ 1576, Księga protokółów, k. 27.

¹²¹) Tamże, k. 28.

¹²²) Tamże, k. 28.

¹²³) AOZ 1621, Przestrogi gospodarskie, k. 1.

wsadzonego, że z tak okrutnego zbicia, kilkanaście niedziele niebezpiecznie chorował na śmierć się dysponował, na cyrulika niemało utracił i dotychczas cherleje, jeszcze ledwie się włości.

Szymka Portkę, na stróży będącego, tak mocno dzierzawca zbił osobliwie głową o słup tłukąc, że niedziel cztery chorował, oczy krwią tak pozachodziły, że prawie nic nie widział".

Tak więc skarżą się chłop z Kocudzy: „słowem mówiąc żadnej nie ma takiej roboty, ani też poddanego, aby nie miał być bity”¹²⁴) Trafiają się też wypadki — nawet liczne — zabójstwa chłopów. Przed Radą Ekonomiczną w roku 1768 stanęła gromada wieprzecka, przedstawiając skargę na Chmielińskiego, administratora zwierzynieckiego, dawniej pisarza prowentowego w folwarku w Wieprcu, „iż gdy chodzili ciż poddani wieprzeccy na straż do niego, nielitościwie karał ich tak dalece, że z przyczyny tego bicia z tego świata zeszło, jako to Mikołaj Grygiel, Iwan Kunaszczuk i trzeci Nikita Bochenko". Badanie sprawy dowiodło winy oskarżonego, uznano winę Chmielińskiego, „który pro delicto i niepotrzebną nad bliźnim surowość, luboby znacznie powinien być karany, przychyliwszy się jednak do miłosierdzia, nakazuję, aby za duszę każdego dal po 15 grzywien, a dla pozostałych wdów po zmarłych mężach także dla każdej po 15 grzywien”¹²⁵). Także gromada olszańska donosi, „że już rok trzeci jak mają podstarościęgo mordercę, z którego rąk jeden człek z tego świata przeniósł się na tamten". W instrukcji dla delegata Rady Ekonomicznej, mającego zbadać sprawę na miejscu, czytamy: „Karać zaś więcej nie ma administrator za największy eksces tylko piętnastą plagami, wyjąwszy kradzież, zabójstwo i inne kryminaly, z którymi referować się ma do Skarbu”¹²⁶).

Administracja ordynacka niewiele robiła sobie z przestróg zarządu, nie cofano się i przed morderstwem. Nawet obowiązujące uchwały sejmowe w sprawie zabójstwa chłopów (kary śmierci) z roku 1768 nie były widocznie w Ordynacji respektowane¹²⁷). Jeszcze w 1775 roku podchorąży Stanisław Kornaszewski, syn dzierzawczyni Lipy pobiwszy chłopą Macieja Chamere, tak krzyczał: „...zabić buntownika i niewielkie rzeczy dać na niego sto złotych”, „...tak czynić będę, jedźcie, gdzie

¹²⁴) AOZ 1601, Plik 39, k. 73.

¹²⁵) AOZ 1627, Księga sprawiedliwości klucza szczebrzeskiego, k. 45v—46.

¹²⁶) Tamże, k. 77v—78. Obydwa przypisy.

¹²⁷) Vol. Legum, t VII, s. 280.

chcecie skarżyć, nic nie skuracie" ¹²⁸). Mocno dawali się chłopom we znaki ekonomowie i różni pomocnicy dworscy. Chłopi wielacy z klucza niedzieliskiego wymieniają 42 wypadki nieludzkiego obchodzenia się z nimi przez sadystę ekonomia Nosalskiego. Ustawiczne znęcanie się nad nimi doprowadza ich do rozpacz, „już więcej tej budy nie wytrzymamy, nie wycierpiemy" ¹²⁹).

Metody kar cielesnych stosowane były na terenie całej Ordynacji, jako środek zmuszenia chłopów do pracy oraz zlikwidowania wszelkich prób oporu. Nie omijano także okazji, by przy pomocy chłosty zmusić służbę folwarczną do czujniejszego pilnowania interesów zwierzchników. Czeladź dla wykazania swojej wyższości w stosunku do chłopów i podkreślenia gorliwości w spełnianiu funkcji znęcała się nad swoimi współziomkami w wyrafinowany sposób. Skargi zaś chłopów na ciemiężców z reguły nie przynosiły poprawy. Bezprawia administratorów, dzierżawców i służby ordynackiej bronił wspólny interes klasowy całej maszyny administracyjnej potężnego latyfundium ordynata.

Nie mniej ciężka była dla chłopów „opieka" ze strony Ordynacji. Patrymonialna w gruncie rzeczy, mimo zachowania pozorów samorządu, władza ordynatów, wzięła pod swoje przepisy całokształt spraw osobistych swoich poddanych.

Zajmiemy się tutaj tylko niektórymi, bardziej charakterystycznymi metodami wnikania przez ordynatów w życie chłopów. Będą to: pomoc dworu na wypadek klęsk elementarnych, małżeństwo chłopów, troska o moralność i „godziwą" rozrywkę.

Ciągła praca na pańskim oraz bezsilność chłopów wobec wszelkich kataklizmów przyrody i klęsk elementarnych doprowadziły ich gospodarkę do znacznego wyniszczenia. Zacořany sposób gospodarki feudalnej uzupełniał do reszty wręcz niewydajność i nieopłacalność chłopskiej pracy. A jeśli nawet powiodło się chłopu, to cały system danin i narzutów wyciągał z komory chłopskiej i tak mizerne plony. Stan całkowitej zależności chłopów od dworu korzystny był dla ordynata, gdyż w ten sposób łatwiej było poddanego zmusić do wykonywania wszystkich poleceń, a przez wątpliwą wartość pomocy występować w roli jego opiekuna i obrońcy.

¹²⁸) AOZ 1601, Plik 39, Weryfikacja po suplice chłopskiej 9 IX 1775, k. 92v.

¹²⁹) AOZ 1614, Pretensje poddanych wielackich do p. Nosalskiego, ekonomia klucza niedzieliskiego podane r. 1780, k. 4.

Dewizą zaś w tym zakresie były zalecenia dawane oficjalistom do ścisłego wykonywania. W jednym z takich czytamy: „Przezorność i w tym mieć należy, jeśli chłop przez pijaństwo i złość umyślnie nie opuszcza się w gospodarstwie, do pańszczyzny nadany grunt zasiewa, sprzężaju nie sprzedaje i budynków nie pustoszy (czemu wcześniej potrzeba zapobiec) nim jeszcze wcale przez niesposobność i ubóstwo biorąc się do gospodarstwa nie mógł sobie dać rady, takowemu, czyli w zasiewie, czyli około reperacji budynków, choć po części dopomóc należy. Z tej przyczyny w jesienie i na wiosnę gruntu chłopskie objeżdżać potrzeba, upatrując, jak się który tak w polu jako i domu rządzi”¹⁸⁰). W istocie też wcześniej nie udzielono chłopu pomocy, dopóki nie zasięgnięto opinii dworu. Zastrzegano się zawsze jednak, że na pomoc liczyć mogą tylko „dobrze gospodarujący” chłopci. A teraz jak wyglądało to w praktyce.

Chłopi gromady józefowskiej suplikują w marcu 1772 r. do Rady Ekonomicznej w sprawie udzielenia im pomocy w formie żywności, zboża na zasiew i sprzężaju. Przytoczymy tutaj w całości odpowiedź Rady, gdyż demaskuje ona bez reszty tendencyjny charakter takich zapomóg. „Gromada klucza józefowskiego nie ma się spodziewać zapomżenia na żywność, bo i sam Skarb mocno jest wyniszczony, niech sobie zarabia, a mieć ją będzie. Co się zaś tyczy nasion wiosnianych, jako to owsa, hreczki, jęczmienia, p. dzierzawca tegoż klucza proporcjonalnie poddanym udzieli i dopilnować każe, aby nie zjedli tego zboża, ale w ziemię, w rolę wrzucili. Za co Skarb w czasie, jeżeli z nowego też gromada nie odda, binifikować przyrzeka. **Na zaprzężaj** Rada Ekonomiczna w tym czasie nie da żadnego zapomżenia, bo i poddani nie mieliby wygody i Skarb miałby szkodę z przyczyny, żeby wojska im konie lub woły zabrały. Jednakże, żeby sobie poddani wiosny nie utracili, p. dzierzawca pługiem zapomóc, czyli rolę zorać będzie obligowany a Skarb niezawodną satysfakcję deklaruje”¹⁸¹).

Interes ordynata jest tutaj aż nadto wyraźny. Na żywność nie opłaci się dać, pieniądź w to włożony nie wróci się. Co innego ze zbożem na zasiew — to przecież warunek utrzymania chłopu przy życiu i gotowości do świadczeń na rzecz Ordynacji. Pilnować jednak trzeba by chłop zasiał, w żadnym zaś wypadku nie należy dopuścić do tego,

¹⁸⁰) Aoz 1621, Przystrogi gospodarskie, k. 1.

¹⁸¹) Aoz 1630, Księga sprawiedliwości klucza józefowskiego, Suplika gromady józefowskiej, 18 III 1772, k. 10v.

by chłop zboże pożyczone zjadł. Ze sprzężajem zaś w niespokojnych czasach lepiej nie ryzykować.

Bieda zmusza chłopów do ciągłych pożyczek, z których nie są w stanie wywiązać się prawie nigdy. Taka jest opinia dzierżawców, którzy często przesyłają do Skarbu wykazy pożyczonych zbóż z żądaniami rekompensaty. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wykazy takie podają sumy mocno zaokrąglone na korzyść dzierżawców, mimo to jednak pozwalają nam wnikać w poznanie stopy życiowej chłopów

Dzierżawczyni klucza starozamojskiego Witska, podkomorzyna derbska, przesyła do Skarbu wykaz chłopów, którym wypożyczono zboże w latach 1765—1774. Żąda zwrócenia jej pieniędzy za udzielone pożyczki, ponieważ chłopci nie wywiązali się z nich, lub wywiązali się tylko częściowo. Wykaz obejmuje również zaległe czynsze, niedobre kapłony i pożyczone pieniądze na zaprzężaj.

Ogółem wypożyczono zboża w latach 1765 – 1774

Groch			Zyto		Jęczmień		Hreczka		Owies		Złp	gr
korce	ćw.	miarłki	korce	ćw.	korca	ćw.	korce	ćw.	korce	ćw.		
3	3	1 1/2	55		60	3	55		4	1	1878	

Łącznie z pozostałymi zaległościami podano sumę do zapłaty: złp 5567 gr 10. Kwotę tę zwrócił Skarb dzierżawczyni¹³²⁾.

Zestawienie to mówi za siebie, gospodarka chłopska znajdowała się w stanie upadku.

Ordynaci dla podtrzymania chłopów przy życiu udzielali im także pomocy na wypadek klęsk elementarnych, ile zaś kosztowała ta pomoc chłopów, przekonujemy się na przykładzie wsi Łukowy. Wieś tę dotknęła klęska gradobicia w r. 1785, czyniąc dotkliwe szkody w płonach. Z zachowanych dokumentów wynika, że zarząd Ordynacji martwił się raczej faktem, że nie będzie można wyegzekwować należności od chłopów. Obliczano straty z punktu widzenia własnych interesów, bez wnikania w położenie poszkodowanych. Pomoc zaś tak zorganizowano, by zarobić jeszcze cokolwiek przy tej okazji.

¹³²⁾ AOZ 1517 Pretensje posesorów z dzierżaw wynikające przez Skarb przyjęłe i zaspokojone, k. 6—7.

Na mocy zawartej z chłopami umowy wydano im zapomogi w zbożu i gotówce na sumę łącznie złp 13318 gr 10. Do sumy tej jednakże wliczono „podarowane” powinności 5142 złp. Całość mieli chłopci zwrócić w trzech ratach. Za cenę tej pożyczki, na pewno pod dyktando oficjalisty ordynackiego, musieli chłopci sporządzić wiernopoddaną „ugodę”, gdzie musieli się przyznać niejako do tego, że klęska gradobicia spowodowana była ich zaniedbaniami w pracy na rzecz ordynata.

Dla zrzucenia zaś z siebie obowiązku ratowania chłopów od głodu pozwolono im wspaniałomyślnie na korzystanie z lasu ordynackiego w ściśle określonym czasie i sprzedaż wolną drzewa opałowego. „Nadto, że Państwo nasze mając wzgląd, abyśmy mieli sposób żywności, dzień drugi w tydzień jechania do lasu po drwa, dla sprzedania tychże (nie dalej jednak, jak do dnia pierwszego sierpnia w roku następującym) łaskawie nam pozwoliło”, „...zważając ciężkość dla Państwa naszego dostarczenia dla wszystkich gradem uszkodzonych poddanych żywności, sami ile możności naszej zarobkiem i wszelkimi przyzwoitemi sposobami o rzeczoną żywność (nie naprzykrzając się Państwu) starać się oświadczamy...”. Przy okazji zapewнили chłopci ordynata, że „zgoła za każdym zaniesieniem prośby naszej do Państwa nigdy bez skutku nie powracają...”¹³³).

Praktycznie jednak przy istniejącym stanie gospodarczym chłop był niewypłacalny. Jeśli można było liczyć na zwrot, to raczej w formie rabowanych mu roboczogodzin. Chłopa bowiem nie tylko nie było stać na zapłacenie długu, ale również dla niedoboru zboża rola jego musiała leżeć ugiorem, o ile nie otrzymał pomocy na zasiew.

Bardzo znamienna jest opinia w tej kwestii dzierżawcy klucza rybnickiego Zieleniewskiego z 9 maja 1775 r. „Między poddaństwem jest wiele podupadłych, których nie wiem co więcej może zapomagać, kiedy i tak dość długów zaległo u nich i już wiele jest takich, którzy żądają zapomożenia na pożywienie, nie mniej i do zasiewu jarzyny”¹³⁴). W kluczu zaś krzeszowskim dzierżawca Sokołowski

¹³³) Cytaty z AOZ 1595, Papiery różne wsi Łukowy, k. 21–26.

¹³⁴) AOZ 1517, Pretensje posesorów, k. 30.

„przez wielkie ubóstwo i mizeryją” chłopów zmuszony był 44 spośród nich zwolnić od pańszczyzny¹³⁵⁾.

O niezawodności zaś pomocy trzeba było chłopów mocno przekonywać, gdyż nie wierzyli oni, względnie doświadczyli na sobie jej skutków¹³⁶⁾.

W wielkim pożarze w Płusach 4 sierpnia 1791 r. spłonął dobytek 27 gospodarzy, wskutek tego odmówili oni pracy na polach folwarcznych. Na raport ekonoma generalnego Mianowskiego zarząd Ordynacji zapewnia chłopów gorąco, że po pracach żniwnych przyjdzie z pomocą, „aby przed zimą każdy miał swój przytułek. Niechaj więc będą pewni i niech z pola zbierają”¹³⁷⁾. Nie wydaje się, by z tego rodzaju obietnic wywiązywali się ordynaci, nie znaczy to jednak, by w imię własnych i dobrze zrozumianych interesów nie przychodzili chłopom z pomocą. Dla zatrzymania chłopów w Ordynacji i uczynienia ich zdolnymi do pomocy folwarkowi udzielano im zwłaszcza tego, co można było dać małym kosztem. Więcej więc hojności wykazywali oni w dawaniu chłopom drzewa na budulec. Na przykład w kwietniu 1780 r. wydano około 30 asygnat chłopom ordynackim na zbudowanie nowych, względnie poprawę starych zabudowań gospodarczych¹³⁸⁾. Jedynie tylko w wypadkach, gdy chłop znalazł się już naprawdę w sytuacji bez wyjścia udzielano mu pomocy, za którą i tak prędzej czy później miał drogo zapłacić.

¹³⁵⁾ Tamże, k. 48. Dokument wymienia ilu chłopów musiano zwolnić z pańszczyzny z powodu ich nędzy:

w Dolnym Krzeszowie	12
w Górnym „	4
w Sierakowie	8
w Zulcu	6
w Kamionce	14

¹³⁶⁾ Dyspozycja do gromad Ordynacji Zamojskiej, 22 VII 1790: „Przecież Państwo spodziewając się wdzięczności od swych poddanych, że oni śladem przodków swoich postępując, tak na odrabianiu dni letnich zwykłych i z ustaw dawnych inwentarzy powinnych, jako też w potrzebie dla Państwa swego dowozu drew na opa! staną się w tym wszystkim powolnemi i nieodmownemi, z nieukontentowaniem Państwo stwierdza na podstawie relacji od dworów, że poddaństwo, osobliwie niektórzy z dawna zwykłych i należnych odrabiać, ale nawet i za wytrąceniem w czasie pańszczyzny wychodzić wzbraniają się i nie obiecują“, AOZ 1598, Różne papiery, k. 76.

¹³⁷⁾ AOZ 1576, Protokoły Rady Ekonomicznej r. 1791, t. III, k. 38. Doniesienia Modrzejewskiego z Płus z dnia 6 VIII 1791.

¹³⁸⁾ AOZ 1585, k. 24—27.

Dla zagwarantowania niepodzielności gruntów chłopskich ¹³⁹⁾ i zapobieżenia dalszej pauperyzacji chłopów regulowali ordynaci ściśle związki małżeńskie chłopów. Bez zgody Rady Ekonomicznej nie wolno było chłopom żenić się. Warunkiem zaś do uzyskania zgody było wykazanie się posiadaniem kawałka gruntu pod uprawę (obojętnie czy ze strony przyszłego męża czy żony) i w ogóle możliwością samodzielnego utrzymania się. Dla uzyskania pozwolenia potrzebne było zaświadczenie dworu. Stosunkowo najłatwiej dawano pozwolenie w wypadku, gdy rodzice przyszłej panny młodej lub młodego posiadali grunt, lecz na skutek starości nie byli w stanie wywiązywać się z powinności. Również za rękojmnią starszyny gromady pozwalano tym wszystkim, którzy biorąc grunt folwarczny na czynsz zobowiązywali się do robienia pańszczyzny i uiszczania wszystkich danin ¹⁴⁰⁾.

Dla zahamowania płynności ludności wiejskiej oraz w obawie przed utratą rąk do pracy utrudniano wszelkimi sposobami małżeństwo poza granicami Ordynacji.

Na prośbę swą Ignacy Babyja z Dobrowicy klucza sołskiego o pozwolenie na małżeństwo z wdową mieszkającą w dobrach sieniawskich, taką otrzymał odpowiedź Rady: „Póty suplikant nie zyska pozwolenia póki nie przyniesie od Skarbu jarosławskiego asekuracji, iż w podobnych okolicznościach wzajemność sąsiedzka zachowana będzie” ¹⁴¹⁾.

Rzecz jasna, że związki małżeńskie zawierane w takich warunkach nie wiele miały wspólnego z uczuciem. Los dwojga kochających się ludzi znajdował się całkowicie w ręku feudała. Niewypełnienie woli pańskiej przekreślało możliwość takiego związku. Bywało, że na spełnienie barbarzyńskich warunków i otrzymanie zgody na małżeństwo czekano całe lata. Powstała również paradoksalna sytuacja na wsi, gdzie ubiegający się o pozwolenie, dla spełnienia wymagań zwierzch-

¹³⁹⁾ Istniał co do tego kategoryczny zakaz. Skárby do wszystkich dóbr 22 XI 1791 „Jako najściślej Państwo waruje, aby na żadne części grunt dzielony nie był tak najmocniej miejscowym zwierzchnościom zaleca, aby tego przestrzegaly“. AOZ 1576, Protokoły Rady Ekonomicznej, t. III, k. 244.

¹⁴⁰⁾ „Stach Swist podejmuje się gruntu czynszowego na dzień 1 pańszczyzny objąć i powinność rzetelnie z niego odrabiać, byle mu Skarb pozwolił ożenić się, a ten jest z Tereszpoła“. Rezolucja: „Zyskał pozwolenie za poprzedzającą porękojmnią starszyny, że pańszczyznę będzie odrabiać“. AOZ 1576, Protokoły Rady Ekonomicznej r. 1791, k. 58.

¹⁴¹⁾ AOZ 1576, Protokoły Rady Ekonomicznej, r. 1791, t. II, k. 147.

ności, oczekiwali czasem na śmierć swoich rodziców lub najbliższych krewnych.

Nie trzeba przekonywać, że trudności podobne zniechęcały chłopów i wiele małżeństw nie dochodziło do skutku. Próby zaś ominięcia obowiązującego zwyczaju spotykały się z surowymi karami.

Tomasz Dudek, parobek z Wierzbicy, służąc u tamtejszego młynarza, zakochał się w służącej pewnego gospodarza. Po jakimś czasie odszedł z Wierzbicy, by w zapusty 1791 roku wrócić i porwawszy dziewczynę ożenił się z nią bez zgody zwierzchności. Gdy następnie pokazał się z żoną, został przytrzymany i odesłany w kajdanach do cyrkułu¹⁴²). Tak więc małżeństwo bez pozwolenia zarządu Ordynacji karane było jak największa zbrodnia.

Z racji udzielania zgody na małżeństwo chłopów uraczono ich „na zapomożenie” wódką z propinacji ordynacji, za którą płacili później słoną sumę.

Szeroko reklamowano w Ordynacji walkę z niemoralnością. Troska o moralność chłopów, dyktowana pozornie względami religijnymi, mało miała z nią wspólnego. W rzeczywistości chodziło o bardziej ziemskie sprawy. Liczne wypadki chorób wenerycznych w Ordynacji były sygnałem na alarm¹⁴³). Prócz tego chodziło również o ślepe posłuszeństwo chłopów i wszechstronną kontrolę ich postępowania.

Dla przykładu karano publicznie za wykroczenie przeciwko moralności. Tak było w wypadku zdrady małżeńskiej we wsi Godziszowie w roku 1774. „Ponieważ się pokazuje, iż między żoną pracowitego Sebastiana Krzysztona a pracowitym Maciejem Matyskiem przez lat kilka działy się niegodziwości, a pracowity Sebastian Krzyszton mąż żonie swojej pobłażając i niby ich jeszcze do tych niegodziwości zachęcając, współczynnikami sprośności stawał się”. W sprawie tej taki zapadł wyrok: po 50 plag dla obu mężczyzn, żona zaś jak wynika ze źródła ukarana została podobną karą (przed trzema laty) dekretem gromadzkim¹⁴⁴). Inną miarką zaś mierzono wykroczenia w tym względzie przedstawicielei warstw uprzywilejowanych w Ordynacji.

¹⁴²) Tamże, k. 198, Doniesienie Głuskiego dzierżawcy Tworcyczoza z 10 III 1791.

¹⁴³) Weneryków trzymano między innymi w ratuszu turobińskim, gdzie poddawano ich kuracji 3 tygodniowej. Donosi o tym arendarz propinacji z Turobina 22 I 1794, AOZ 1579, t. I, s. 76.

¹⁴⁴) AOZ 1586, Księga suplik i rezolucji, k. 69v.

Syn burgrabiego Makuchowskiego za zgwałcenie dziewczyny z Michalowa, „która w długiej poniewierając się słabości umarła, a dziecko zostało”, nie otrzymał żadnej kary. Jedynie ojciec dostał napomnienie, aby „za złe utrzymywanie syna starał się do dziecka pozostałego mamkę na cały rok przyjąć i wychowanie dać bez żadnej ekskuzy”¹⁴⁵).

Podobnie było „w sprawie Wojciecha Wojciechowskiego, młodziana w służbie skarbowej pozostającego”, który był ojcem nieślubnego dziecka Maryny Dychówny z Kocudzy. Przed sądem gromadzkim obwiniony zaparł się uczynku. Dychówna zaś zeznała, „iż z tej okazji powolną mu się stała, że ją oświadczał za swą małżonkę pojąć”¹⁴⁶). Rada Ekonomiczna uczyniła wszystko, by sprawę zatuszować. „Lubo nie wyraziła w jakiej służbie i u kogo zostaje Wojciechowski obwiniony, przecież Państwo tej inkwizycji decyduje. Gdy żadne małżeństwo niewolne być nie może i nie jest trwałe, a gdy się okazuje, że obwiniony z obciążoną przestawał, a przez to dał podobieństwo, przeto obciążony ma wpłacić zł 50, na ubogich do szpitala zł 10. Ona zaś po ozdrowieniu 30 różgami ukarana być ma”¹⁴⁷).

Jak z przytoczonych wypadków wynika moralność w Ordynacji (w oczach władz zwierzchnich) miała podwójne oblicze. Walka zaś z „niemoralnością” była jednym ze środków wzmocnienia feudalnego ucisku chłopów. Trzeba dodać, że zarówno w zakresie kontroli małżeństw chłopów i troski o ich moralność uciekała się zwierzchność do pomocy kleru¹⁴⁸).

W pewnym związku z próbami umoralnienia chłopów pozostawały próby zarządu Ordynacji, zmierzające do uregulowania jego życia prywatnego. Przede wszystkim chłop miał pracować z oddaniem na ordynata i wykonywać bez sprzeciwu wszystkie polecenia swoich zwierzchników. Czas wolny od tych zajęć miał poświęcić swojej gospodarce. W żadnym wypadku nie pozwalano oddawać się rozmyślaniom, a za zbrodnię uważała zwierzchność interesowanie się chłopów nauką. Pogląd swój na oświatę poddanych chłopów precyzuje w radach dla administratorów majątków. „Dzieci swoich, ażeby poddaństwo... ani do

¹⁴⁵) AOZ 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, t. II, r. 1791, k. 87.

¹⁴⁶) Tamże, Wyrok sądu gromadzkiego z Kocudzy, 12 II 1791, k. 132.

¹⁴⁷) Tamże, k. 132. Często karano cudzołżnice wydalaniem ze wsi, tamże, k. 111.

¹⁴⁸) AOZ 1576, k. 114.

bakalarzów i diaków na nauki nie wydawali. Osobliwie takowi, którzy tylko po jednym synu mają (bo się stąd wiele hultajstwa mnoży, nie będąc ani księdzem, ani popem, ani chłopem dobrym) mocno zabraniać tego zaleca się”¹⁴⁹).

Czas wolny więc, zwłaszcza w niedzielę i święta spędzali chlopi w karczmie nie tylko na pijaństwie ale i rozrywce. Do karczmy zresztą wiódł chłopą przymus propinacyjny. Rozrywki szukał też chłop na weselach, które odbywały się dość hucznie na terenie Ordynacji. Nawet i taki sposób spędzania czasu przez chłopów nie podobał się „państwu”. Nie można było przecież nawet na stosunkowo krótki czas zostawić chłopą bez opieki. Sprzyjało to przecież wymianie zdań i skarg na panujące stosunki. Mogły zawiązać się także gniazda oporu. Pijany chłop, zwłaszcza w szerszym gronie towarzyszy niedoli stawał się agresywny i niebezpieczny. Zachodziła też obawa przed ukrzepnięciem solidarności w walce z feudalnym wyzyskiem. Znacznie więc lepiej, a przede wszystkim bezpieczniej było mieć chłopą pod kontrolą, jeśli nie oficjalisty czy innego przedstawiciela, to przynajmniej wypróbowanego sojusznika — księdza.

Z tych też względów proponował ekonom generalny Mianowski w swojej „relacji w okoliczności dania przepisów włościanom względem zabaw”¹⁵⁰) z 30 września 1794 roku uregulowanie tej kwestii:

- „1. Ażeby poddani niepotrzebnie po karczmach nie włóczyli się.
2. W święta więcej z obowiązku religii kościoła, ażeby z rana i po południu pilnowali, na nauki uczęszczali i młodzież sposobili — nie próżno czas z zgorzeniem, stratą, szkodą gospodarstwa w karczmach trawili.
3. W karczmach, na gościńcach, gdzie podróżni trafiać się zwykli i samego potrzebują spoczynku, takowym zawsze domowi ustąpić powinni.
4. Wesela żadne z przepisów ustaw monarchicznych huczne i kosztowne ze stratą gospodarstwa, ażeby nie były i dłużej nie trwały jak dzień jeden.
5. Schadzek żadnych i zabaw poddani i gromady w karczmach z rana mieć i rozpoczynać nie powinni, w święta aż po południu o godzinie piątej, które dłużej trwać i bawić nie powinny jak

¹⁴⁹) AOZ 1621, Przestrogi gospodarskie, k. 1.

¹⁵⁰) AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 186.

do godziny dziewiątej z wieczora, a to ażeby poddany i zabawił się i miał czas spocząć a potem pamiętać o własnym gospodarstwie, tudzież o powinnościach i podatkach gruntowych, o których jedynie poddani z pijaństwa zapominają.

6. Żaden z poddanych nie ma ważyć się czynić długów w karczmie i arendach nad złp 3, gdy te odda na drugie złp 3 zadłużyć się może. Strzec się zaś mają poddani wszelkich czynienia szkód bicia i wyganiania kontrahentów — niszczenia budynków pańskich, arendarskich, brania samowolnie trunków i rozlewania tychże” ¹⁵¹⁾.

Należy dodać, że projekt tych przepisów powstał w Ordynacji na gruncie realnych obaw przed zaostrzeniem się walki klasowej chłopów i opuszczenia się ich w wywiązywaniu z powinności. Nie przemilcza tego nawet sam Mianowski twierdząc, że „dla powściągnięcia i uczynienia tamy dalszemu hultajstwu a nakłonienia poddanych do gospodarstwa — rzeczą potrzebną jest wydanie cyrkularza od Państwa na grunt, osobliwie do wsiów Płońskiego, Białobrzeg, Zdanowa, Mokrego, Sitańca, Huszczek, Stabrowa i Jarosławca” ¹⁵²⁾.

Trudno w ramach jednego szkicu zawrzeć wszystkie formy „pomocy” i „opieki” ordynata dla chłopów. Sądzymy jednak, że przytoczone przykłady pozwalają poznać ich istotę i charakter. Umiar, o ile tak można nazwać politykę ordynatów, stosowany był o tyle, o ile chodziło o wykluczenie całkowitej niezdolności chłopca do pracy na rzecz pana — pozbawienia go całkowicie środków do marnej egzystencji. Niezwykle trafnie podchwycił sytuację chłopca polskiego w drugiej połowie XVIII wieku niemiecki podróżnik Szulc. Twierdzi on, że „pan nie może mu (chłopu, R. O.) dać przepaść, gdyż on stanowi mu dochód z dóbr i nadaje im wartość” ¹⁵³⁾.

Istotnie też gospodarka Ordynacji w ciągu niemal całej drugiej połowy XVIII stulecia oparta była na pracy pańszczyźnianego chłopca, chłopskim sprzężaju (często pochodził z załogi) i narzędziach pracy ¹⁵⁴⁾. Dla oszczędności nie zatrudniano często służby na folwarku, zastę-

¹⁵¹⁾ Tamże, k. 186.

¹⁵²⁾ Tamże, k. 186.

¹⁵³⁾ F. Szulc, Polska w r. 1793, Drezno 1870, t. I, s. 117.

¹⁵⁴⁾ AOZ 1586, Księga suplik i rezolucji, k. 10v. Na terenie Ordynacji sprzężaj pochodził głównie z „załogi“.

pując ją darmową pracą chłopów¹⁵⁵). Gospodarka taka była bardzo mało wydajna, plony zastraszająco małe. Wydajność zboża w folwarkach ordynacji liczone 3 z ziarna¹⁵⁶). Role folwarczne uprawiano w dalszym ciągu systemem trójpolowym, dążność zaś ordynatów do uzyskania jak największych dochodów odbywała się przy braku jakichkolwiek inwestycji folwarcznych. Zachowane opisy zabudowań folwarcznych dają obraz ogromnych zniszczeń i zaniedbań¹⁵⁷). Niemalą rolę w niszczeniu gospodarki folwarcznej odegrali dzierżawcy, mimo ścisłej kontroli ze strony zarządu¹⁵⁸). Pomagała im w tym także służba folwarczna, leniwa i przekupna¹⁵⁹). Kosztowna administracja majątku pochłaniała także znaczną część dochodów¹⁶⁰). Jeśli

¹⁵⁵) Dyspozycja ekonomowi klucza niedzieliskiego 1 VIII 1772, k. Wyrażnic wystąpiło to w Biszczy. „Cała gromada żaluje się, że stróżów bywało po 2 tylko, a teraz po 5, ponieważ ani pastucha ani żadnego robotnika nie masz we dworze, tylko stróżowie wszystkiego muszą patrzeć i cokolwiek zginie czyli wilk porazi, to musi płacić“. Por. AOZ 1601, Plik 39, k. 14v.

¹⁵⁶) AOZ 722, Inwentarz klucza żdanowskiego z r. 1775.

¹⁵⁷) AOZ 1596, Stan folwarcznych zabudowań klucza lipskiego na r. 1789, k. 27.

¹⁵⁸) Mianowski donosi do Skarbu 21 I 1791: „Szczepan Mokrosz, poddany tereszpolski pod przysięgą zeznał, iż Ogrodziński dyspozytor Poręb niepilny, gdyż tywoni spod cepa zboże kradli i że dragon do dawania pańszczyzny przydany, grochem pańskim pole swe obsiewał i że nie tylko w gumnie lecz i w ogrodzie przez gospodynię Ogrodzińskiego dyspozytora szkodę widział“. AOZ 1576, k. 85. Podobnie niepokojące są doniesienia Mianowskiego z Zwierzyńca. Mianowski względem oskarżonego Łazickiego dzierżawcy Zwierzyńca, wrzesień 1794, AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 172—3. „Pańszczyznę w tabelę podług powieści tywonów tylko pisał, diariusza codziennego wiele i co robiło się nie utrzymywał, ale na pamięć raporta do kancelaryi formował i te fałszywie podawał“. Pesymizm przemawia również z relacji Godlewskiego z Zwierzyńca 20 VIII 1794 r., „nie tylko w tartaku taka niepilność, ale wszędzie, gdzie tylko oko zajrzeć może i czego się widzieć nie może, że wszystkim jest szkoda Państwa, co niedługo się odkryje“. AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 150. Ordynaci dla zachęcenia dyspozytorów swoich majątków do wydajniejszej gospodarki nagradzali ich. Wynika to z pisma Skarbu do ekonomu Wierzbowskiego z dnia 2 XII 1791. „Za dobre zbiory w ziarnie w tym roku, a osobliwie Wyźnica i Czernięcin... przeto nagradzając taką pilność i staranność w rolnictwie dla p. Boguckiego dyspozytora Wyźnicy asygnację na złp 120, a zaś dla p. Grabowieckiego na złp 100. zachęcając do dalszej ekonomiki“, AOZ 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, r. 1791, t. III, k. 258.

¹⁵⁹) AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 172—173.

¹⁶⁰) Tabela okazująca zapłatę roczną oficjalistom i sługom... z 24 VI 1796, AOZ 1606, Uderzają duże dysproporcje w wynagrodzeniach. Komisarz Państwa Ordynacji Zamojskiej Chyliński otrzymywał złp 6000 kwartalnie, sługa Sierpiński 256 złp miesięcznie, ogrodnik złp 40 kwartalnie. Ogółem wszyscy złp 54440.

się do tego doda wystawne życie ordynatów i luksusowe wydatki, to się uzyska smutny bilans dochodów jednego z największych latyfundiów w Polsce w XVIII wieku.

Znalezienie dróg wyjścia z trudnej sytuacji, jak zaznaczyliśmy uprzednio, wiodło przez zastosowanie nowych, kapitalistycznych form wyzysku. W warunkach zaś w jakich znaleźli się wtedy ordynacyjni odbyć się to miało przez proces kapitalizacji folwarku pańszczyźnianego.

Swobodnemu jednak rozwojowi układu kapitalistycznego w Ordynacji przeciwstawiały się ostro pozostałości feudalne, których gorliwymi zwolennikami byli dzierżawcy dóbr oraz konserwatywna szlachta, zatrudniona w aparacie administracyjnym.

Tradycyjnym i nagminnym podówczas zwyczajem koszta nowej kapitalizującej się gospodarki przerzucili ordynacyjni na barki chłopów. Narastanie przesłanek kapitalistycznych w systemie gospodarczym Ordynacji drugiej połowy XVIII w. związane było przede wszystkim ze wzmożoną produkcją zbóż na handel z Gdańskiem¹⁶¹). Pociągało to za sobą nieunikniony rozkład gospodarki pańszczyźnianej, Ordynację zaś wiązało z rynkiem zewnętrznym. Wpłynęło to także na pewne, choć jeszcze mało widoczne kształtowanie się rynku wewnętrznego w Ordynacji. Na rolę rozwoju produkcji zboża na sprzedaż, jako zwiaśtwa rozpadania się starego reżymu, zwrócił uwagę L e n i n¹⁶²).

Zapotrzebowanie na zboże stwarzało konieczność bardziej racjonalnego i intensywnego gospodarowania folwarku. Zmiany zachodzące w rolnictwie w drugiej połowie XVIII w., stwarzały nie istniejące po-

¹⁶¹) Należy nadmienić, że wyrażna wcześniej, w ciągu XVI i XVII w. ekspansja terytorialna w kierunku zbliżenia dóbr Ordynacji do głównej arterii wodnej Wisły czy Sanu, miała właśnie służyć temu celowi. Por. A. T a r n a w s k i, Dzieje powstania Ordynacji Zamojskiej, Teka Zamojska 1938, nr 2, s. 84, oraz wypowiedź S. H e r b s t a na konferencji historyków w Otwocku, Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich, t. I, str. 482. Dochody z handlu były znaczne np. z r. 1781 wyrażały się sumą złp 140447 (za pszenicę, żyto, potaż, krupy, płótna), AOZ 1507, Książka perceptarza. Dochód z defluitacji gdańskiej z r. 1781, k. 37. Sprowadzono zaś do Ordynacji: korzenie, wino francuskie, farfurki, śledzie, pily tartaczne, pilki ogrodnicze, świdy, sztaby żelaza szwedzkiego, łopatki holenderskie, mydło, powrozno do szkut, młynki do chędożenia zboża, konie (ogierzy). Ogółem koszt takiej transakcji z kupcem gdańskim Wiktorem w r. 1775 wyniósł złp 12841 gr 40. Dane z AOZ 1517, Pretensje... k. 43v—46. Handlem Ordynacji kierował wtedy główny szyper Lubella z Krzeszowa — mieszczanin. W r. 1790 w kursie znajdowało się 8 statków. AOZ 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, t. I. k. 34.

¹⁶²) W. I. L e n i n, Dzieła, W-wa 1950, t. 3, s. 190.

przednio możliwości rozwoju sił wytwórczych. Nie mogło to nie wpłynąć na powolny jeszcze co prawda rozwój techniki rolnej w Ordynacji.

W coraz większym stopniu zaczęto stosować w produkcji folwarcznej ulepszone narzędzia pracy. Upowszechnia się kosa jako narzędzie do sprzętu zbóż. Jako znacznie wydajniejsza od sierpa, poczyna go coraz częściej wypierać z produkcji rolnej. Częściej również wprowadzano do pracy na roli żelazne pługi i brony¹⁶³). Źródła archiwalne z tego okresu dostarczają wiadomości o próbach zmechanizowania pracy. Niektóre folwarki, zwłaszcza stołowe, stosują młynki do zboża¹⁶⁴).

Zwiększa się wyraźnie ilość inwentarza żywego na folwarkach, co uniezależniało je w znacznym stopniu od korzystania ze sprzężaju chłopskiego. O ile dawniej dość często załatwiano pozytywnie prośby chłopów o bydło robocze, to teraz otrzymują oni odpowiedź w rodzaju: „Nie tylko, że na folwarku Majdanie Księżpolskim do rozdawania byków nie ma, ale chociażby się też i znajdowały suplikant nie dostanie z przyczyny, że nie wiele państwu przybędzie robocizny, gdy tylko dzień w tydzień pańszczyzny odbywa”¹⁶⁵). Zwiększenie inwentarza żywego pociągało za sobą konieczność uprawy roślin pastewnych, co ułatwiało z kolei przejście od łrójpolówki do płodozmianu. Zwiększony inwentarz żywy umożliwiał także wzmoczenie nawożenia pól¹⁶⁶).

Pojawiają się również próby (coraz powszechniej stosowane) meliorowania gruntów. Relacje ekonomów generalnych w tej sprawie wskazują jak wielką wagę przywiązywano do tej akcji. Rezultaty tej pracy były zresztą pomyślne i zachęcające do dalszych wysiłków. Eko-

¹⁶³) AOZ 1527, Remanent sprzętów różnych, 2 VIII 1775 r., k. 8.

¹⁶⁴) Z młynkami do „chędożenia“ zboża spotykamy się na terenie Ordynacji dość często. Por. AOZ 1527, Remanent sprzętów różnych 2 VIII 1775 r., k. 8. Używanie młynków w drugiej połowie XVIII wieku stwierdził J. Topolski w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. J. Topolski, Ze studiów nad postępem technicznym w rolnictwie polskim w XVIII w., *Myśl Współczesna*, nr 6—7, r. 1951, s. 344. Młynki w tym czasie nie występują licznie na terenie Polski, stosunkowo najczęściej występowały w Wielkopolsce. Por. W. Sobisiak, Zabudowania i inwentarz ruchomy (martwy) w gospodarstwach dworskich biskupstwa poznańskiego w XVII—XVIII w. w świetle materiału źródłowego; *Lud. Wrocław* 1954, t. XLI, cz. I, s. 352.

¹⁶⁵) AOZ 1626, Księga sprawiedliwości klucza tarnogrodzkiego.

¹⁶⁶) W kopii listu Jana Jakuba Zamojskiego z 2 IX 1772 z Tulczyku czytamy: „Koniczyny zamorskiej z Frankfurtu funtów kilkadziesiąt sprowadzić (zowie się po niemiecku kleyo) także soczewice i inne trawy siałc...“, AOZ 1584, Kopia listu, k. 4.

nom Mianowski z dumą relacjonuje Radzie Ekonomicznej w dniu 18 IV 1794: „W Niedzieliskach jednak przez pobranie zbyt bagnistych łąk cośkolwiek przybyło siana. Znakiem jest, że ten folwark dawniej zawsze dokupował siana, a teraz mając znacznie i inwentarza i owiec przeszło 200 na ziemniku obszedł się”¹⁶⁷).

Zaznaczający się w pewnym stopniu postęp techniki rolnej nie objął, w zasadzie, swoim zasięgiem większości dóbr Ordynacji. Nie mógł więc zmienić oblicza gospodarki rolnej, która zachowała nadal system gospodarki feudalnej.

Dążność do usprawnienia gospodarki Ordynacji w drugiej połowie XVIII wieku zaznaczyła się również w polityce leśnej. Rozpoczyna się bardziej racjonalna eksploatacja lasów. Podzielono je na tzw. udziały: (huszczeński, józefowski, lipski, tomaszowski, wirkowicki, zwierzyński). Powołano specjalną służbę leśną. Liczną służbę leśną ustanowiono głównie ze względu na coraz częstsze pustoszenie lasów przez chłopów¹⁶⁸).

Pewne ożywienie da się zauważyć w tym czasie w Ordynacji na polu przemysłu manufakturowego. Wyraziło się ono w rozbudowywaniu istniejących i zakładaniu nowych manufaktur. Proces ten wiązał się z polityką ordynatów zmierzającą do uniezależnienia się od importu towarów zagranicznych oraz chęcią podniesienia rentowności latyfundium. O tym, że doceniał „skarb” znaczenie rozwoju manufaktur świadczy opinia ekonomy generalnego Mianowskiego o roli „fabryki” szkła w Parze (w lasach Ujazdu tomaszowskiego, R. O.). Opinię tę wyraził on w związku ze skargą kontrahenta, któremu utrudniał leśniczy dostawę drzewa, powodując przez to zaburzenia w produkcji. Mianowski pisze: „Taż regularna fabryka nie tylko utrzymuje kontrahenta — ale też utrzymuje procent, utrzymuje, ściągą i zachęca kupca. Sprowadza i utrzymuje rzemieślnika..., upada kontrahent, upada razem i prowent — odstręcza się i unika kupiec. Przenosi się i odstręcza rzemieślnik — a tym samym cała rzecz poczęta znacznie rujnuje się i niszczy fabryka”¹⁶⁹).

Manufaktury ordynackie opierały się przede wszystkim na pracy chłopów pańszczyźnianych. Nawet zakładanie nowych manufaktur rozpatrywano pod kątem podwójnego wykorzystania pracy chłopów. Wy-

¹⁶⁷) A.O.Z. 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 158.

¹⁶⁸) 12 VIII 1791, Mianowski o ulokowaniu leśniczych, tamże, k. 30.

¹⁶⁹) Tamże, k. 127—129.

stąpiło to wyraźnie w projekcie ekonoma Broniszewskiego w kwestii założenia nowej potażerni. „Chłopi zaś na Wołą w tym lesie osiadać tylko oczekują i bez zawodu wieś będzie, bo grunt mieć będą, przy tym łąki i woda, nawet i folwark jeżeli byłoby potrzeba być może, bo Lipowiec Łukoski (s.) zaraz przyległy, mógłby nim dobywać”¹⁷⁰⁾. W tym stanie rzeczy troska o racjonalne, z punktu widzenia zwierzchności, zatrudnienie osiadłych chłopów byłaby rozwiązana. Pańszczyznę z tytułu utrzymywania gruntów odrabialiby w manufakturze; ewentualną nadwyżkę na folwarku.

Ordynaci popierali inicjatywę kupców, (głównie byli to Żydzi) w zakładaniu manufaktur na terenie Ordynacji¹⁷¹⁾. Popierano zwłaszcza modne podówczas kuźnice i w związku z nimi kopalnie rudy, które przynosiły właścicielom ogromne dochody. Zamierzenia te na terenie Ordynacji skończyły się jednakże fiaskiem¹⁷²⁾.

Dotychczasowy stan badań nad rozwojem manufaktur w Ordynacji nie upoważnia jeszcze do dalej idących wniosków. Trzeba jednak stwierdzić, że produkowały one przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb ordynatów i w pewnej mierze całego latyfundium. Jedynie tylko potażernie produkowały na zbyt. Produkcja manufaktur opierała się też na własnych surowcach i pracy poddanych Zamojskich¹⁷³⁾. Luksusowe przeważnie wyroby manufaktur nie znajdowały odbiorców na terenie Ordynacji. Wykonanie zresztą niektórych towarów odbiegało od jakości sprowadzanych wyrobów. Tak było na przykład z cegłą

¹⁷⁰⁾ List Broniszewskiego do „Skarbu“, 27 I 1791, AOZ 1598, Różne papiery ekonomiczne z l. 1790/96 dotyczące spraw folwarcznych, leśnych i sądowych, k. 31.

¹⁷¹⁾ Skarb do Mianowskiego 31 III 1791, AOZ 1576, k. 258, „Skarb” do kasy 19 III 1794 w „sprawie spisania kontraktu z Maiznerem fabrykantem fajansu w Tomaszowie, zakładać się mającego“, AOZ 1579, Protokół Rady Ekonomicznej r. 1794, t. I, k. 170. W sprawie założenia nowej potażerni, AOZ 1598, Różne papiery ekonomiczne z l. 1790—1796, k. 31.

¹⁷²⁾ AOZ 1630, Księga sprawiedliwości klucza józefowskiego, Punkty dzierżawcy Zieleniewskiego z Rybnicy 26 IX 1771, k. 9, tamże k. 10v—11. W kuźnicy rybnickiej pracowało wtedy 34 robotników pańszczyźnianych. Z powodu braku rudy zaprzestano produkować. Rudę wydobywano również w Ordynacji na początku XIX w. Źródło z 1812 r. notuje na „państwa zamojskiego” 5 kopalni żelaznych. Por. AGAD BOZ-III-28, Wykaz kopalni i hut w Księstwie Warszawskim za r. 1812, k. 591—600.

¹⁷³⁾ Skarb do possesorów 25 VII 1791, AOZ 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, t. III, k. 21. „Względem wydawania w tydzień po dni 20 pieszych i tyleż ciągłych kontrahentowi huty szklanej“, tamże, k. 258, AOZ 1630, Księga sprawiedliwości klucza józefowskiego, k. 10v—11.

Ekonom Godlewski relacjonuje do „skarbu” 30 VII 1795: „Karwarze odstawione do pałacu klemensowskiego nie są tak kruche, jak murgrabia mówił, bo jeżeli z 900 sztuk stłukło się wiozącej sztuk 5, to nie zlemu gatunkowi ale układaniu przypisać można, jednakowoż żeby miały być takie jak gdańskie, to nie są”¹⁷⁴). Przy okazji nadmienia również, że produkcję cegieł można by znacznie ulepszyć przez bardziej wydadne finansowanie i usprawnienie pracy.

Praca w manufakturach ordynackich odbywała się w prymitywnych warunkach. Brakowało czasem podstawowych narzędzi. Prowadziło to często do zastojów lub wręcz zahamowania produkcji. Tak było na przykład z papiernią w Hamerni. Leśniczy Bojarski pisze do „skarbu” 5 V 1792: „...podaję raport o papierni, w której robota co jest najpilniejszego ciągnie się, że zaś cieśla rokowy potrzebuje piły jednej, świdra denczastego wielkiego i topora do oprawienia stępy, o tym relacjonuję, gdyż żadnych narzędziów skarbowych do ciesielki nie masz”¹⁷⁵). Wizytujący obiekty gospodarcze i „przemysłowe” Ordynacji komisarz Chyliński w roku 1788, pozostawił opis złych warunków, w jakich odbywała się produkcja¹⁷⁶). Nie zachowały się materiały dotyczące położenia pańszczyźnianych chłopów, pracujących w manufakturach ordynackich. Praca ta jednak musiała być bardzo ciężka, skoro się stale od niej chłopci uchylają. Ciężką też była przez sam fakt, że odbywała się w niesłychanie prymitywnych warunkach. Praca robotników, jak zresztą w ogóle praca pańszczyźniana, była mało wydajna. Zdawali sobie z tego sprawę oficjaliści ordynacy, proponujący zatrudnianie chłopów w manufakturach, jako najemników¹⁷⁷). Manufaktury w Ordynacji w drugiej połowie XVIII wieku, nieliczne jeszcze i słabe, związane były mocno z feudalno-pańszczyźnianą gospodarką. Załączki kapitalistycznej produkcji podkopywało poddaństwo chłopów. Stąd też, posiadając wprawdzie w zasadzie charakter kapitalistyczny, nie zmieniły panującego sposobu produkcji. W tych warunkach pozostał on

174) Godlewski względem cegły 30 VII 1795, AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 214.

175) Bojarski o stanie prac w papierni, AOZ 1638, Relacje leśniczych, k. 41.

176) AGAD BOZ-VIII-28 b, Regestra drukarni zamojskiej.

177) Mianowski do „skarbu” 21 XII 1790, AOZ 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, r. 1790, t. I, k. 37. „Hutnik dla nieregularnego z dworu wydawania pańszczyzny prosi aby w kolei z każdej wsi po dwa dni ludzi z siekierami mógł nająć ceną jak najemników płacić”.

nadal, jako feudalno-pańszczyźniany¹⁷⁸⁾). Rynek zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny był mało chłonny, zyski więc manufaktur ordynackich były niewielkie. Panujący w Ordynacji system feudalny stwarzał warunki, w których poddany nie był w stanie otrzymać nadwyżek produkcyjnych. Nie mógł więc wyjść z produktami swojej gospodarki na rynek, nie miał też pieniędzy na zaopatrywanie się w produkty manufaktur Ordynacji. Wpływało to hamująco na rozwój produkcji manufaktur w drugiej połowie XVIII w. w Ordynacji¹⁷⁹⁾). Wyraźna poprawa zaznaczy się na tym polu dopiero pod sam koniec wieku XVIII i w wieku XIX w wyniku ukształtowania się systemu kapitalistycznego w Ordynacji.

Wtargnięcie elementów kapitalistycznych do gospodarki Ordynacji spowodowało dalsze konsekwencje w zakresie położenia chłopów.

Na czoło wysuną się tutaj dwa zagadnienia. Walka ordynatów o rękę do pracy dla wzmożonej produkcji folwarków, oraz zagadnienie oczynszowania chłopów.

Proces kapitalizacji folwarków pańszczyźnianych stwarzał zapotrzebowanie na pracę i to pracę wydajną. Praca chłopów pańszczyźnianych nie mogła zadowolić. Chłop nie zainteresowany w produkcji pracował opornie, źle i mało wydajnie. Nawet przymusowy najem, za marne grosze nie ratował sytuacji. Chłopi szukali każdej okazji do uchylecia się od niego. Znaczną poprawę mogło i przyniosłoby oczynszowanie chłopów. Na krok ten, zwłaszcza jeżeliby miał on być połączony z parcelacją gruntów folwarcznych nie chcieli się zgodzić kierownicy latyfundium.

Ordynaci pragną wyjść z kryzysu, działając metodami feudalnymi, polegającymi na maksymalnym wykorzystaniu swoich, często marnowanych potencjalnych możliwości produkcyjnych, przez podwyższenie powinności i zaostrenie feudalnego przymusu.

Jak wykazywaliśmy to wcześniej, rosła w drugiej połowie XVIII wieku na terenie Ordynacji powinności pańszczyźniane chłopów, widać

178) Podkreśla to dla stosunków rosyjskich w XVIII w. A. M. Pankratowa w artykule, O roli produkcji towarowej w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu, *Zagadnienia nauki historycznej*, r. 1954, z. 1, s. 48—49.

179) Rolę manufaktury w warunkach gospodarki feudalno-pańszczyźnianej określają, N. Gąsiorowska, *Proces formowania się narodu burżuazyjnego w ramach kształtowania się stosunków kapitalistycznych w Polsce*, *Konferencja Metodologiczna*, t. II, s. 26, W. Kula, *Początki układu kapitalistycznego w Polsce*, *Przegląd hist.*, W-wa 1951, t. XLII, s. 61, 70—71.

to na przykładzie wykazu powinności chłopów klucza starozamojskiego z lat 1773—1788.

Zestawienie dochodów z klucza starozamojskiego z lat 1773, 1774, 1788.

Wsie: Stary Zamość, Krasne, Wierzba, Chomećska	Sprzęta		Pańszczyzna		D a n i n y				P i e n i ą d z e				
	Woły	Konie	Ciągła	Piecza	Molki	Kęplony	Jaja		Żarnowe	Czynsz		Czynszyk	
							kopy	sztak		złp	gr	złp	gr
Za rok 1773 Ogółem	114	46	74	107	410	132	7			1344	7		
Za rok 1774 Ogółem	122	29	81	106	402	126	5	20		1183	27		
Za rok 1788 Ogółem	129	105	97	98	840	136	6	22	127	1051	16	29	18

Dane dla r. 1773, AOZ 516, Inwentarz klucza starozamojskiego z r. 1773, k. 12.

Dane dla r. 1774, AOZ 1527, Księga wykazująca całoroczny przychód... k. 71.

Dane dla r. 1788, AOZ 519, Inwentarz klucza starozamojskiego z r. 1788, k. 7v.

Problem uzyskania rąk do pracy w zwiększonej obecnie ilości nastroczał wiele kłopotów i trudności. Zaludnienie Ordynacji było małe, osiedla chłopskie znacznie od siebie oddalone. Nierzadko folwark znajdował się w znacznej odległości od osad chłopskich¹⁸⁰).

Z tych względów więc wynikała niejednokrotnie potrzeba przetrzucania chłopów z folwarku do folwarku, narażając ich na poniewierkę. Skarżą się na to liczne gromady. Chłopi ze wsi Krzemień, klucza janowskiego, żalą się: „...gdy żniwa nastaly, co tydzień po 20 ludzi chodziło do Strzyżowic, jedni schodzili, drudzy tam wygnani bywali, a jak odbyli swój tydzień w Strzyżowicach, to pobrano im sierpy, aby i w drugi tydzień, albo na pieniądze, albo do dworskiej strawy robili”¹⁸¹). Widać więc do jakich wybiegów musieli się uciekać zarządcy folwarków, by zapewnić sobie pracę w okresie żniw. Chętni byli nawet do płacenia za przymusowy najem. Płacę tę jednak uważali jako wielkie dobrodziejstwo dla chłopów, będące wyrazem zrozumienia dla ich ciężkiego losu. Chyliński — komisarz ordynacki zwracając się do starszyny gromady wsi Łukowy o robotników do żniw pod

¹⁸⁰) Narzekają na to dzierżawcy „...dla wygnania ludzi po wsiach o milę jedną od drugiej, a do niw pańskich dwie mile, podstarościę ze dwiema ludźmi konnemi konserwować musiałem, którzy konie pozajeżdżali na śmierć“, AOZ 1601, Plik 39, k. 60v.

¹⁸¹) AOZ 1601, Plik 39, k. 59.

Zamość, wskazuje na „wrozumiałość” ordynata: „dosyć więc Skarb czyni, gdy od gromady z powinności dawnych inwentarzy bezpłatnie robotnika nie żąda, zważając lata ciężkie i niedostatek chleba”¹⁸²).

Metody te jednak nie przynosiły spodziewanych skutków, produkcja folwarków spadała wyraźnie. Donoszą ordynatowi o tym pesymistyczne sprawozdania ekonomów generalnych. Mianowski 18 IV 1794 roku relacjonuje z Pniówka: „Nierównie zaś większy w tym folwarku może i do tysiąca kop różnego zboża (dawniej 500, R. O.) wypadłby pożytek, gdyby było kim robić, jako to już dostatecznie Państwu wiadomo, lecz że przez szczupłość pańszczyzny i mizerną osadę, na którą z przyczyny częstych kolej nawet narzut jest trudny i bez narzekania poddanych rzadki, przez co ten folwark w zagospodarowaniu przyzwoitym pól i nowin dać rady sobie nie może i nie jest w stanie”¹⁸³).

Nie mniejsze zmartwienie mieli rządcy folwarków ze sprzężajem. Mówiliśmy, że uprawa roli folwarcznej odbywała się głównie przy pomocy chłopskich narzędzi gospodarskich i chłopskiego sprzężaju. Przejście na bardziej intensywną produkcję zbożową zwiększało zapotrzebowanie na chłopski sprzężaj. Tym tłumaczy się dbałość dworu o posiadających sprzężaj. Chętnie dodawano im łąki, które użytkować mieli niezależnie od uprawianych gruntów. Łąk tych jednak nie mogli chłopci przyłączać do gruntów. Z chwilą bowiem utraty bydła roboczego, tracili do niej prawa, łąka zaś dostawała się innemu „sprzężajnemu”¹⁸⁴).

Brak samodzielności produkcyjnej folwarku hamował w znacznej mierze proces oczynszowania chłopów. Dotychczas wypuszczano grunt na czynsz w wypadku, gdy nie potrzebował folwark darmowej pracy chłopów, lub gdy chciano zatrzymać chłopca na nieurodzajnym gruncie¹⁸⁵). Spotykaliśmy się również z pobieraniem czynszów od nowosiedleńców i później od kolonistów (od 1780 r.).

Mimo niewątplivej korzyści, o czym przekonani byli ordynaci, płynących z zastosowania renty pieniężnej w gospodarce nie zdecydowali się oni na wprowadzenie jej w szerszym zakresie w Ordynacji.

¹⁸²) AOZ 1595, Papiery różne wsi Łukowy, Chyliński do starszyny, 20 VII 1787, k. 42.

¹⁸³) AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 158.

¹⁸⁴) AOZ 1601, Inwentarz klucza gorajskiego, k. 42.

¹⁸⁵) AOZ 1576, k. 107.

Praktyczniejsze było kompromisowe wyjście, przez oczynszowanie gruntów opisane poprzednio.

Jednak nawet połowiczność oczynszowania przyczyniała się do upięiężnienia gospodarki chłopskiej. Widoczne to jest na przykładzie wsi Łukowy:

Dochód	r. 1788		r. 1791	
	złp	gr	złp	gr
Za pańszczyznę	4102	—	3663	23
„ czynsze	5649	12	7891	86
„ różne daniny	1135	22	440	8

W ostatnim dziesiątku lat XVIII w. w związku z zahamowaniem wywozu zboża folwarków ordynackich do Gdańska (kłopoty celne, konkurencja władz austriackich, powstanie kościuszkowskie) oczynszowanie przyjmie większe rozmiary. Połączone nawet będzie w pewnych wypadkach z parcelacją folwarku¹⁸⁶⁾. Wiąże się to także z polityką gospodarczą ówczesnego ordynata Andrzeja Zamojskiego, b. podkanclerzego — znanego zwolennika renty pieniężnej¹⁸⁷⁾.

V.

Nie przyniosło to większych zmian w sytuacji chłopów. Przez całą drugą połowę XVIII w. wzrasta jego nędza, potęgguje się wyzysk. W miarę jednak wzmaganania się ucisku, rośnie opór chłopów, zaostrza się walka klasowa, ujawniają się jej coraz wyższe formy.

Mnożą się indywidualne i zbiorowe wystąpienia chłopów. Przejawiają się one zarówno w formie jawnej i ukrytej, zorganizowanej i niezorganizowanej.

W przeróżnych i niekończących się wystąpieniach chłopów, godzących w feudalne stosunki w Ordynacji, wyróżnić można dwa za-

¹⁸⁶⁾ AOZ 1527, Informacja Chmieleńskiemu 20 IX 1779, k. 26.

¹⁸⁷⁾ O kompletnej ruinie gospodarczej chłopów w jednej z gromad pisze ordynał Jakub Zamojski 7 V 1774 do Lipskiego: „Upraszam jeszcze w tym swojej przyłożyć staranności, żeby dla folgi zubożałej i mocno wycieńczonej gromady ku istniejącemu tej nędzy rozeznaniu komisją urobić raczył“, AGAD BOZ, seria I, cz. V, t. 48, plik 448 a. O ciężkiej sytuacji chłopów informuje M. Stworzyński: „Rewizya klucza szczebrzeskiego r. 1773 robiona wyraża, iż w Brodzie Wołoskim urodzaje były tak mizerne, iż wielu włościan nie zbierało nawet zboża“. Bibl. Narodowa, rps 1815, k. 10v.

sadnicze momenty, pokrywające się z ich głównymi celami — walką o ziemię i oczyszczanie.

Z mozaiki zaś form ówczesnej walki klasowej chłopów największe rozmiary przybierają: zbiegostwo, supliki (indywidualne i całych gromad) oraz grabieże lasów ordynackich, bicie służby folwarcznej i administratorów majątków.

Przyczyny zbiegostwa chłopów w Ordynacji przedstawił ordynatowi jeden z jego podwładnych (ekonom generalny Zakrzewski) po sporządzeniu spisu chłopów zbiegłych na Podole w okresie rządów dzierżawcy Wyszpolskiego w folwarku Biszczka. Spis wymienia 62 nazwiska. Przypuszczać należy, że zbiegło więcej, ponieważ wielu z nich uciekało z rodzinami. Z dokumentu tego dowiadujemy się, że cały dobytek pozostawiony przez chłopów skonfiskowany został przez dwór, część zabudowań oddano innym chłopom w używanie, sporo zostało spalonych przez służbę dworską. Na zakończenie tak konkluduje Zakrzewski: „Ci wszyscy poddani poszli na Podole nie z rozkoszy tylko z biedy, bo nie mogli wystarczyć jak płacić daremnej pańszczyzny tak i podróży”¹⁶⁸). Dla zorientowania się kto uciekał, jakie kategorie chłopów, przytaczamy odpis „pretensji” Skarbu do dzierżawcy Horyszowa Zieleniewskiego.

„Deces poddanych:

Hawryło Guł, zagrodnik profugus.

Jacko Miroszczuk, po nim zagrodnik profugus.

Michał Kołtun, zagrodnik z żoną i dziećmi profugus, bednarz.

Misko Bosy, zagrodnik — szkodę zrobił w spichrze, uciekł.

Iwan Gromadzki, komornik, stadnik — kobyła zachorowała i zdechła, uciekł.

Demko Księdzduk, zagrodnik, uciekł, był przyprowadzony, ale potem nazad poszedł na Podole, umarł bo ladaco.

Fedko Madziopa, czynszownik, profugus — pobity niewinnie za osypkę przepuszczoną.

Wasył Preda, komornik, bujak zdechł, bity bardzo, 2 razy uciekł Oleszko Wołczek, luźny, teść Predy, wraz obydwaj poszli z Boskim.

Łuka Popik z żoną profugus, luźny.

Kiryk Kot z żoną profugus, zagrodnik.

Iwan Warpuła, półciwtrnik profugus. (Obok uwaga, że uciekli razem, R. O.).

¹⁶⁸) AOZ 1601, Plik 39, k. 25—26.

Stefan Hacz, czynszownik”.

Często wracali chłopci z „rozpustnego tułania się”, jak nazywano zbiegostwo przedstawiciele władzy w Ordynacji. Nie karano ich zbyt, by nie zniechęcać ich do pozostania na gruncie. Często nawet, o ile zabudowanie i rola nie były oddane komu innemu, zwracano je uciekinierowi¹⁸⁹). Zbiegostwo, jako forma protestu przed nadużyciami administracji, szerzy się w Ordynacji przez całą drugą połowę XVIII w.

Duże rozmiary przybrała druga z form walki klasowej chłopów ujawniająca się w akcji pisania suplik. Możliwość pisania suplik rozpowszechniła się zwłaszcza po wejściu Ordynacji pod zabór austriacki. Chłopom pozwolono wówczas pisać skargi na swoich panów. Z suplikami spotykamy się na terenie Ordynacji także i wcześniej. Przypuszczać należy, że była to dozwolona forma wypowiedziania się chłopów na temat swojego położenia¹⁹⁰).

Pozwolenie takie było wyraźnym zyskiem dla ordynata, który mógł w ten sposób uchodzić wśród chłopów za ich opiekuna i obrońcę. Były one dla niego również w pewnym stopniu wygodną kontrolą sprawności ustanowionego aparatu administracyjno - gospodarczego. Akcja suplikowania, tak bowiem można nazwać niesłuchanie częste zarzucanie zwierzchności skargami na ucisk, staje się dla zarządu Ordynacji mocno kłopotliwa. Wcześniej bronią się przed nią ordynaci, zrzucając obowiązek załatwiania suplik na Radę Ekonomiczną¹⁹¹). Supliki chłopskie z pokornych próśb i wierнопoddanych zapewnień lojalności wobec ordynatów zamieniają się w kategoryczne żądania i pogróżki. Widoczne jest to między innymi w odpowiedziach na nie Rady Ekonomicznej. W jednej z nich zawarte są słowa oburzenia: „Ponieważ suplikanci zuchwale suplikę napisali, więc nie zasługują łaski, ale kary, gdyż zuchwałością samą na nią zasługują, a nie na pożałowanie”¹⁹²). Ciekawy był sposób załatwiania skarg chłopów. Sprawy wymienione w suplice sprawdzano przy pomocy

¹⁸⁹) A.O.Z. 1576, Protokół Rady Ekonomicznej r. 1791, t. II, k. 21.

¹⁹⁰) Dowodzą tego zachowane protokoły Rady Ekonomicznej.

¹⁹¹) 18 II 1775 J. J. Zamojski do komisarza Lipskiego, „...głowy mi nie staje na słuchanie tych krzywd, które tam (w Ładoszynie, R. O.) czyni p. Lipski, spisywałem pretensje choć nie wszystkie, a uczyniły na 40, a przy tym dwóch ludzi bijąc na śmierć zabił. Ci ludzie co przyjechali nie chcą nazad odjechać...”, AGAD BOZ, Listy należące do Jana Jakuba Zamojskiego, Seria I, cz. V, t. 48, plik 448/b.

¹⁹²) A.O.Z. 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, r. 1790, t. I, k. 28.

specjalnych wysłanników Rady Ekonomicznej, najczęściej ekonomów generalnych, którzy pisali raport z przeprowadzonego śledztwa. Brano pod uwagę przede wszystkim opinię dworu i samorządu gromadzkiego. Rzadko kiedy więc kwalifikowano skargi chłopów jako prawdziwe. W sporze między chłopem i dworem stawano zawsze po stronie tego ostatniego. Za udowodnienie nieściśłości lub nieprawdziwości faktów podawanych w suplice karano chłopów surowo. Klasowe kryteria oceny pozwalały zawsze panu odowodnić suplikującemu nieprawdziwość i bezpodstawność jego skarg.

Często jednak supliki chłopskie osiągały pozytywne rezultaty, zwłaszcza w sprawach dla ordynatów drugorzędnych, nie godzących bezpośrednio w ich interesy. Za mało znaczące ulgi chciano pozyskać chłopca i rozładować niepokojące nastroje na wsi ordynackiej.

Nie na wszystkie supliki odpowiadano chłopom. Gromady Latoryczyna i Zaburza wśród skarg na dzierżawcę piszą: „że nie otrzymują żadnej odpowiedzi od Państwa na zanoszone skargi”. Tak też musiało być w istocie mimo oburzenia ekonomy generalnego Mianowskiego, który taką daje opinię o tym punkcie Radzie: „Za ten fałsz bądź to starszyzna za niesłuszne podanie, bądź gromady burzyciele i niespokojni ludzie pomimo starszyny podający takowy punkt niesprawiedliwy słusznie ukaranemi zostać powinni”¹⁰³).

Uderza większość suplik zbiorowych (pisanych przez całe wsie, czy gromady) co świadczy o rosnącej solidarności chłopów. Rośnie także świadomość słuszności i celowości ich walki. W miarę zaostrzania się sprzeczności między chłopami i dworem ton suplik staje się coraz bardziej „zuchwały”. W sporze między chłopami z Kitowa i „państwem” Gruszki Wielkiej (sąsiadująca posiadłość z Ordynacją) chłopci grożą: „...aby w kłótniach ustawicznych nie przyszło kiedy do zabójstwa z którejkolwiek strony”¹⁰⁴). Mianowski zaś donosi do Skarbu w tej sprawie, mówiąc o chłopach z tej wsi, że „napomnienie oficjalisty u nich nic nie znaczy”¹⁰⁵).

Dowodem na solidarne wystąpienie całej gromady jest np. wypadek z dzierżawcą Różańca Zagórskim, którego „państwo” pragnęło usunąć z dzierżawy. Na wieść o tym gromada suplikuje o zatrzymanie

¹⁰³) A.O.Z. 1600, Relacje ekonomów generalnych, l. 203—204.

¹⁰⁴) Tamże, k. 201—202.

¹⁰⁵) Tamże, k. 201—202.

go, „bo jak wyraża, żadnej od niego nie odniosła krzywdy, owszem w wypadku zbożem i pieniędzmi ją zasilal i że w zaprzężaju żadnemu nie czynił uszkodzenia”¹⁹⁶).

Dojrzała już w drugiej połowie XVIII w., zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat, atmosfera napiętej walki klasowej, w której coraz częściej dochodzi do starć wręcz między chłopami a administracją latyfundiów. Narastające sprzeczności między podstawowymi klasami — feudałami i chłopami, będące wynikiem istniejących stosunków społeczno-gospodarczych, stwarzały warunki, gdzie jak mówił Marks: „społeczeństwo oparte na przeciwieństwie klas dochodzi do brutalnej sprzeczności, do starcia wręcz, jako do ostatecznego rozwiązania”¹⁹⁷).

Chłopi stają się coraz mniej posłuszni rozkazom swoich panów. Coraz więcej jest takich raportów z terenu Ordynacji, „...że lud uparty, bez egzekucji nic oddać nie chce”¹⁹⁸).

Walka chłopów staje się coraz lepiej zorganizowana. Znajdują się po wsiach nawet przywódcy tej walki. Wymienia ich ekonom Mianowski w raporcie do Rady, mówiąc o nich, że dają zły przykład, „nie mniej buntujących innych ludzi”. Są to: Maciek Tomasek ze Starego Zamościa, Krzych Mazur z Wierzby, Tomek Wertas i Paweł Wójcik z Chomęcisk¹⁹⁹). W walce z uciskiem w Ordynacji pomagali chłopom niekiedy przedstawiciele duchowieństwa. Ks. Witoszyński, paroch z Różańca, osadzony był w areszcie przez cyrkuł „za czynione jakoweś buntury między poddaństwem w Różańcu”²⁰⁰).

Wystąpienia chłopów przeciwko służbie folwarcznej, leśnym, przedstawicielom samorządu gromadzkiego, kończące się często mocnym poturbowaniem ich, rzadko kiedy karane były więzieniem. Ograniczano się na ogół do wymierzania chłopom plag, osadzanie bowiem chłopów w areszcie pozbawiało folwark rąk do pracy. Każde jednak wystąpienie chłopów rejestrowano czujnie i wszelkimi siłami starano się je uśmierzyć w myśl wypowiedzianej zasady: „każde zło nigdy zamilczane być nie powinno, albowiem iskra ludzkiej złości nieprzytłumiona zazwyczaj przynosi nieugaszony pożar”²⁰¹).

¹⁹⁶) AOZ 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, r. 1791, t. II, k. 40.

¹⁹⁷) K. Marks, *Nędza filozofii*, W-wa 1949, s. 179.

¹⁹⁸) AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 130.

¹⁹⁹) 7 III 1791, Mianowski do „skarbu”, AOZ 1600, Relacje ekonomów generalnych, k. 130.

²⁰⁰) AOZ 1576, Protokół Rady Ekonomicznej, r. 1790, t. II, k. 111.

²⁰¹) Tamże, k. 116.

VI.

Przytoczone fakty z historii latyfundiów Zamojskich z drugiej połowy XVIII wieku dowodzą, że sytuacja chłopów była ciężka. Samowola i sprzedajność oficjalistów ordynackich, pasożytnictwo i rozwiązałe obyczaje dzierżawców, pozbawienie ludu wszelkich praw — wszystko to charakteryzuje wymownie system społeczno-gospodarczy Ordynacji.

Ogólny kryzys systemu feudalnego w Polsce zaznaczył się wyraźnie na terenie dóbr Ordynacji Zamojskiej. Problemem zasadniczym, jeśli chciało się uniknąć większych trudności gospodarczych, stała się konieczność znalezienia nowych źródeł dochodu. Odbył się to w Ordynacji przez modernizację aparatu feudalnego, jeszcze ściślejsze związanie poddanych chłopów z ekspansywnym folwarkiem pańszczyźnianym i przerzucenie całego ciężaru gospodarki latyfundiów na barki chłopów.

W zmianach i urządzeniach stosunków społeczno-gospodarczych Ordynacji w tym okresie znaczący wpływ Oświecenia francuskiego. Ordynaci przebywali często za granicą, gdzie mieli okazję zapoznać się z postępem gospodarczym doby Oświecenia. Wiedzę tę jednak wykorzystano w Ordynacji dla umocnienia podważonych fundamentów systemu feudalnego. W przedstawionych w szkicu urządzeniach nie widzimy prób radykalnego, rewolucyjnego rozwiązania sprawy chłopskiej — nie mają one na celu obalenia feudalnych stosunków, a przystosowanie usprawnionego aparatu do nowych warunków.

Zamierzenia ordynatów nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Nie nastąpiła trwała poprawa gospodarki, zyski stały się coraz to bardziej niepewne. Nadmiar złego spotęgowany wyzysk i ucisk chłopów wywołał stały i konsekwentnie uporczywy opór poddanych Zamojskich. Niewydajność pracy pańszczyźnianej była aż nadto widoczna. Poprawa sytuacji wymagała dalszych, bardziej radykalnych zmian. Droga do poprawy wiodła poprzez intensyfikację gospodarki chłopskiej i zainteresowanie chłopów w procesie gospodarczym.

Pod sam koniec wieku XVIII starają się ordynaci zainteresować chłopów w gospodarce przez zwiększony proces oczynszowania i zabezpieczenie stanu posiadania chłopskiego, przy dość wyraźnej niższej powinności pańszczyźnianej. W miejsce niepewnego użytkownika (zwykle co trzy lata zmieniano inwentarze) ustanawia się chłopów użytkowników na lat dziesięć.

Stan bydła roboczego w folwarkach Ordynacji Zamojskiej w r. 1772
(Załącznik do str. 151)

Folwarki	Bydło rogate					Bawoły			Konie				Osły				Muły			
	Buhaje	Woły	Byki	Jatówki	Byczki	Krowy	Buhaje	Woły	Jatówki	Byczki	Klaczki	Konie	Klaczki	Koniki	Klaczki	Ogłery	Klaczki	Koniki	Klaczki	Ogłery
1. Łabuński		21				5	1	4	3	3	8		5		4	2	4	2		
2. Łabuński	1	58	7																	2
3. Lipski	2	32		3							6	2			1					
4. Niedzielski	3	112	6	6	2						9	4	3		1					
5. Sitaniecki	2	57	12	11	8						9	12	4	1	1					
6. Starozamojski	3	11	10	4	3						6		1	1						
7. Wieprzecki	2	32	4								2	5								
8. Wirkowicki	1										5		2							
9. Zwierzyniecki	1	16	5	2	4															
10. Blinowski	1		3																	
11. Czernięciński			3	3	2															
12. Janowicki		20									1	3								
13. Krzeszkowski	1		18	7	4															
14. Majdan księżopolski	1		10	7	8															
15. Strużski	1	8	2	1							3	6		1						
16. Turobiński	1	23		2	4						4	3								
17. Wilkołazki																				
18. Wyżnicki	1	17	4	1	2						3	9	1							
19. Żabiński			2	5	2															

WAP—Lublin, AOZ 1527, Księga wykazująca całoroczny przychód i stan majątkowy Ordynacji Zamojskiej 1772—1789, k. 6.

„...Každy zapisany teraz w inwentarzu do lat 10 spokojnie gruntu używać i na nim podług woli swojej gospodarować powinien”²⁰²⁾.

Przez ulgę w powinnościach dało się chłopu możliwość poświęcenia więcej czasu na pracę na swojej roli. Zabezpieczony, jeśli się można

²⁰²⁾ AOZ 261, Inwentarz klucza gorajskiego z r. 1795, k. 44v.

tak wyrazić, użytkownik był dla „państwa” znacznie wygodniejszy. Pracował wydajniej, za nadwyżkę produkcyjną zdobywał pieniądze i wiązał się z pańskim rynkiem.

Handel z Gdańskiem, ograniczony znacznie w końcu XVIII wieku, rozbudowa przemysłu manufakturowego, usprawnienia techniki gospodarowania i wystawne życie ordynatów łącznie z kosztowną administracją dóbr, wymagały pieniędzy. Nie dawał ich sezonowy dzierżawca, wykazujący większą zapobiegliwość w osobistym dorabianiu się, aniżeli dbaniu o interes ordynatów. Stopniowo więc zwiększa się ilość folwarków stołc wych, gdzie przy pomocy swoich dobranych i zaufanych pracowników dążą ordynaci do prowadzenia bardziej rentownej gospodarki.

Wprowadzanie na większą skalę czynszów było dla ordynatów z wielu względów korzystne. Nastąpiła wyraźna poprawa wydajności pracy chłopów, pieniądze za czynsze płyną teraz bezpośrednio do kasy pańskiej, omijając chlonną kieszeń dzierżawców i sprzedajnych oficjalistów. Pewnemu złagodzeniu ulegają wystąpienia antyfeudalne chłopów, zmniejsza się zaś wyraźnie tak katastrofalne dla gospodarki, zbiegostwo chłopów. Następuje wyraźny zwrot w poglądzie na sytuację poddanych chłopów — w chłopie bardziej samodzielnym zaczynają ordynaci widzieć podporę swoich interesów. Wystąpi to wyraźnie w polityce ordynatów w pierwszej połowie XIX wieku.

Р Е З Ю М Е

Предлагаемый очерк представляет собой попытку исследования положения крестьян в одном из самых больших магнатских латифундий в Польше во второй половине XVIII века. Углубляющийся общий кризис феодально крепостнической системы в Польше выступает особенно выразительно в сплошных комплексах имений. Замойский Майорат переживал в интересующий нас период все болезни упадающей феодальной формации. Среди всех причин отмечающих углубляющиеся экономические затруднения Майората, главной была очень низкая производительность крепостнического труда крестьян. Разрушению хозяйства способствовали тоже военные действия на территории Майората, грабительское хозяйствование арендаторов имений, продажность служащих и прежде всего пышный образ жизни владельцев.

В такой обстановке, для прочного повышения прибыли необходима была перемена системы хозяйства и эксплуатации рабочей силы, тем более, что на путь этих перемен направляли владельцев распоряжения австрийских властей по крестьянским делам, так как Майорат вошел в 1772 году в состав захваченной Австрией части Речипосполитой.

Испытанным способом тогдашних феодалов, расходы на восстановление разоренного хозяйства были переброшены на крестьян. Эксплоатацию крестьян перехватил „улучшенный” феодальный аппарат и осуществлял её посредством всех своих административных ступеней. Организационная структура хозяйства в Майорате подвергалась некоторому исправлению с тенденцией уточнения контроля и увеличения эксплуатации.

В эксплуатации крестьян Майората содействуют все звена модернизированной администрации имений вместе с государственной властью и духовенством.

Центром эксплуатации был крепостнический фольварк развитый в связи с усилением торговли зерном.

На протяжении XVIII века наступает непрерывное дробление крестьянских земель, так что в исследованный период самую многочисленную категорию крестьян составляют мало-земельные и однодворцы.

Обязанности крестьян Майората составлялись в зависимости от обрабатываемой земли и прежде всего от надобности фольварка. На практике отбегали они от официальных норм определенных в инвентарях. Впрочем эти нормы потеряли и так свое значение ввиду всеобщего применения барщины определяемой не количеством дней, а количеством работ, которые крестьянин должен исполнить в обозначенное время. Вызвало это дальнейшее разрушение крестьянского хозяйства, тем более, что такая барщина занимала крестьянину время самых срочных полевых работ.

Приводимые в очерке факты указывают нечеловеческое обращение администраторов, управляющих, и дворской службы с крестьянами. По разным незначительным причинам крестьян подвергали избиению до потери здоровья а часто и жизни. Телесные наказания применялись на территории всего Майората как средство принуждения крестьян работать на барском и ликвидирования попыток сопротивления.

Не менее тяжелым было для крестьян „покровительство” владельцев Майората. Патримониальная на самом деле, несмотря на внешний вид самоуправления, власть владельцев обняла своими „заботливыми” распоряжениями все стороны личной жизни своих подчиненных. Приводимые в очерке примеры этого покровительства ярко указывают его классовый характер. Усиленная эксплуатация и угнетение крестьян, вызывали на территории целого Майората постоянное и последовательное сопротивление. Выступает оно в форме явной и скрытой, организованной и неорганизованной. В интересующий нас период замечается обострение классовой борьбы крестьян, направленной против основ феодальной системы в Майорате. Последние десятилетия XVIII века приносят некоторые перемены в положении крестьян Майората, в связи с ограничением торговли зерном Майората с Гданском и Ельблонгом, снижением фольварчного производства и влиянием политики захватнических властей по крестьянским делам.

Вторая половина XVIII века знаменуется вторжением капиталистических элементов в экономику Майората. Свободному распространению капиталистических отношений в Майорате заметно препятствовал феодальный административный аппарат, состоящий из консервативной шляхты.

Все это не могло не оказать влияния на совокупность социально-экономических отношений в Майорате. Влияние элементов новой формации видно в медленной и мало еще заметной капитализации крепостнического фольварка и развитии мануфактурного производства. Прогресс выразился в применении улучшенных орудий производства прежде всего в сельском хозяйстве. В положении крестьян, особенно в самом конце XVIII века, произошло некоторое улучшение. Уменьшаются их обязанности, случаи замены барщины на денежный оброк становятся все чаще, наступает перемена в отношении крестьян к обрабатываемой ими земле. Стараясь сильнее заинтересовать крестьян в процессе производства владельцы Майората вводят в место краткосрочного пользователя (преимущественно на три года) крестьянина пользователя на десятилетний срок. Средства эти были вызваны желанием исправления упадающего хозяйства и ослабления напряженной классовой борьбы крестьян.

R É S U M É

L'étude constitue un essai d'analyse de la situation des paysans dans l'une des plus grandes propriétés foncières de la haute noblesse en Pologne, dans la seconde moitié du XVIII-e siècle.

La crise générale, de plus en plus grave, du système féodal basé sur le servage en Pologne, s'accroît plus particulièrement dans les grands complexes de biens. Le Majorat souffrait, à l'époque qui nous intéresse, de toutes les maladies d'une formation féodale déclinante. Une des causes principales, caractérisant l'accroissement des difficultés économiques dans le Majorat, était le très petit rendement de travail des corvéables. D'autres causes contribuaient aussi à ruiner cette économie: les opérations militaires sur les terres du Majorat, l'économie dévastatrice des tenanciers de biens, la vénalité des employés et surtout la vie fastueuse des propriétaires.

Dans cette situation, une augmentation permanente des revenus exigeait une réforme des méthodes d'exploitation de la terre et de la main-d'oeuvre ouvrière, d'autant plus que les majorataires y étaient forcés par les ordonnances des autorités autrichiennes concernant la question paysanne. Depuis 1772, en effet, le Majorat était sous la domination autrichienne.

Comme toujours, les féodaux chargèrent les paysans des frais de la reconstruction de l'économie périlante. L'exploitation du paysan fut entreprise par un appareil féodal „perfectionné” et réalisée par tous les échelons de son administration. Les tendances à augmenter le contrôle et l'exploitation perfectionnent, dans une certaine mesure, la structure de l'organisation de l'économie du Majorat.

Dans l'exploitation du paysan du Majorat prennent part tous les organes de l'administration des biens modernisée, de concert avec les pouvoirs de l'Etat et le clergé. Le centre de l'exploitation du paysan est la ferme basée sur la corvée, élargie en vue de l'accroissement du commerce du blé.

Au cours du XVIII-e siècle a lieu un morcellement continu des terres paysannes, de sorte que la catégorie de paysans la plus nombreuse dans la période étudiée, ce sont les paysans cultivant la quatrième partie de la charrue de terre et les paysans sans terre.

Les redevances des paysans du Majorat dépendaient des terres travaillées et surtout des besoins de la ferme. En pratique, elles différaient des normes officielles, établies dans les inventaires. D' ailleurs

ces normes perdaient leur validité, car on faisait généralement usage de la corvée à la taille. Ce fait amenait la ruine conséquente de l'économie paysanne, d'autant plus que la corvée comprenait des travaux qui absorbaient au paysan son temps au moment des travaux agricoles les plus pressants.

Les faits cités dans ce travail dévoilent le traitement inhumain des paysans par les administrateurs, les tenanciers et les domestiques de la ferme. Le paysan était battu à chaque occasion, sans égards pour sa santé et souvent pour sa vie. On employait, sur tout le territoire du Majorat, les peines corporelles comme moyen de forcer le paysan au travail pour le propriétaire et de paralyser ses tentatives de résistance. La „protection” du propriétaire n'était pas moins funeste pour le paysan. L'autorité, patrimoniale au fond, des propriétaires, malgré les apparences observées d'une certaine autonomie, avait pris soin de diriger toutes les affaires de la vie privée de leurs sujets. Des exemples de cette protection, cités au cours de ce travail, démontrent son caractère de classe.

L'exploitation croissante et l'oppression des paysans engendra sur tout le territoire du Majorat une résistance acharnée et conséquente. Les soulèvements des paysans, individuels et collectifs, se multiplient sous une forme visible cachée, organisée ou non. Dans la période qui nous intéresse, nous observons un renforcement de la lutte de classes des paysans, dirigée contre les fondements du système féodal dans le Majorat.

Les dernières décades du XVIII-e siècle apportent certaines modifications dans la situation des paysans du Majorat; elles sont en rapport avec les restrictions dans le commerce du blé du Majorat avec Gdańsk et Elbląg, avec l'abaissement de la production des fermes et l'influence de la politique des autorités autrichiennes sur les questions qui concernaient les paysans.

Ce qui est caractéristique pour le Majorat, dans la seconde moitié du XVIII-e siècle, c'est l'infiltration des éléments capitalistes dans l'économie. Le libre développement du système capitaliste dans le Majorat a été entravé par l'appareil féodal d'administration, composé de nobles conservatifs. Ce fait ne resta cependant pas sans influence sur la totalité des rapports sociaux et économiques du Majorat. L'influence des éléments de la nouvelle formation est visible dans la capitalisation lente, et peu apparente, de la ferme basée sur la corvée et dans le développement de la manufacture. Le progrès se manifeste dans

l'emploi de moyens de production perfectionnés, surtout dans l'agriculture. La situation du paysan s'améliore sensiblement, surtout vers la fin du XVIII-e siècle. Les redevances diminuent, les cas de bail à cens sont de plus en plus fréquents, l'attitude du paysan à l'égard de la terre exploitée subit des changements. Afin d'éveiller chez le paysan un plus grand intérêt pour le procès de la production, les majoritaires introduisent l'institution de paysan-tenancier pour 10 ans, (au lieu du contrat habituel de 3 ans, peu sûr). Ces mesures étaient dictées par le désir de renouveler l'économie périlante et d'affaiblir la lutte de classes des paysans.